DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU — DODATEK: „DOM I SZKOŁA"

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 15 grudnia 1929 Nr. 336

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

OZJASZ THON.

Nadużywają imienia Nauczyciela!

Kraków, 14 grudnia.

Panowie z zakonu „Brith Szalom", względnie z jakiegoś „Nad"-Brith-Szalom, jak ich należy nazywać, popełniają grzech nadużywania imienia szanownego i czcią otoczonego zmarłego Nauczyciela żydowskiego Odrodzenia—Achad-Haama. Głosząc teorję bezkrwistą, że sjonizm dąży tylko do utworzenia w Palestynie centrum duchowego, po hebrajsku: „Merkaz ha-Ruach", nie zaś czegoś w rodzaju państwowej siedziby narodowej, powołują się na mistrza i kończą swoje niedorzeczności słowem, jakby z proroków wyjętem: „Tak rzecze Achad-Haam". A wymieniwszy to niewątpliwie drogie i czczone imię myślą, że ono starczy za cały traktat argumentów, zadzierają tedy wysoko głowę i kroczą dalej w pełnej świadomości odniesionego zwycięstwa.

Tymczasem to używanie imienia Achad-Haama jest nadużywaniem go.

Nigdy bowiem Achad-Haam nie uczył, że nie należy dążyć do stworzenia „państwa żydowskiego". Przeciwnie — po nastaniu sjonizmu i po pierwszym kongresie z emfazą, tak u niego rzadką, pisał szczególnie o Maksie Nordau, który nauki Herzla był potężnym puzonem. Achad-Haam pragnął jak najwięcej Żydów osiedlić w Palestynie, oczywista, jak to zresztą u tego chłodnego myśliciela samo się rozumie z ścisłem uwzględnieniem gospodarczych możliwości, danych w każdej chwili. Naturalnie nigdy nie dążył do katastrofy, a cała jego natura była z pewnością przeciwną teorji, jaką po deklaracji Balfoura, może z dużą dozą egzaltacji, z entuzjazmu chwili wypływającej, ja głosiłem, że należy w Palestynie stworzyć stan mgławicy pierwotnej, z której później wydobędzie się świat uporządkowany. Nie mówiłem o tem nigdy z Achad-Haamem, ale sądzę, że on takim eksperymentom był przeciwnym. Był jednak niewątpliwie gorącym zwolennikiem jak największego skupienia żydowskiego w Palestynie. Rzecz zupełnie jasna, że dążył do suwerennego bytu Żydów w Palestynie. Wszak bez tej suwerenności własnej kultury niema.

Problem, na który Achad-Haam daje swoją własną, odrębną odpowiedź, był zgoła inny. Inni, tak samo Pińskier, jak później Herzl, za punkt wyjścia swoich teoryj wzięli nędzę Żydów, czy to polityczną w Rosji wraz z pogromami, czy to ekonomiczną na całym wschodzie Europy wskutek wadliwej dyferencjacji gospodarczej. Na tę nędzę wynaleźli państwo żydowskie, w tej czy innej formie, gdzie Żydzi będą mogli normalnie się rozwijać i uwarstwowić stosownie do własnych potrzeb i własnej woli, nie zaś, jak to teraz bywa, w ciągłem przymuszeniu przez obce interesa i obcą wolę. Do tego miała służyć Palestyna jako przyszłe państwo żydowskie. Przeciw tej koncepcji występuje Achad-Haam twierdząc, że kwestja Żydów nie może w zupełności być rozwązana na terytorjum, które nie pomieści wszystkich Żydów, ani nawet większości. Uznaje on przytem naturalnie, że olbrzymia ulga, stąd wypłynie dla wszystkich Żydów we wszystkich krajach także pod względem ekonomicznym. Natomiast twierdzi, że problem „żydostwa", jako duszy zbiorowej, jako odrębnej tendencji kulturalnej dozna w Palestynie swojego zupełnego rozwiązania bez reszty. A to właśnie przez utworzenie tego Merkaz ha-Ruach, skąd cała twórczość narodu promieniować będzie na wszelkie osady żydowskie na całym świecie.

To jest teorja Achad-Haama, która zresztą doskonale jest znaną, ale którą należy teraz wciąż powtarzać, bo jej nadużywają. Powołują się na Achad-Haama, że on uczył tylko Merkaz ha-Ruach bez względu na ilość osiedlenia i na stopień suwerenności tego skupienia.

Rzecz zupełnie jasna, że dla okaleczonego, ufryzowanego Achad-Haamizmu łatwo było uzyskać zgodę Anglików i innych nieżydowskich zwolenników sjonizmu. Takie „centrum duchowe" o nieokreślonych rozmiarach powłoki ciała, w którem duch by się miał trzymać, jest ładne, ma polot, posiada metaliczny dźwięk historyczny, a przytem kosztuje bardzo — tanio.

To też nagle nagromadziło się na świecie żydowskich i nieżydowskich Achad-Haamistów bez liku. Żydowskich — albowiem spełnienie jego, notabene: fałszywie zrozumianej, teorji, nie wymaga zbytniego wysiłku. A nieżydowskich — albowiem urok tej teorji jest miłym, a sympatja do niej do niczego nie obowiązuje. Skoro jeszcze tak się ułożyło, że duża liczba hebrajskich pisarzy i poetów, przeważnie ratując się z piekła moskiewskiego, osiadła w Palestynie, a mając Bialika na czele, istotnie stanowi grupę w każdym kierunku płodną i twórczą — to miało się przed oczyma nie teorję tylko, ale już pełen realizm życia. Do tego dochodzi początek uniwersytetu — kto wie, czy w należytym kierunku się rozwijający — i dużą sieć szkół, przy faktycznie cudownem odżyciu języka hebrajskiego. Czyli: pełne urzeczywistnienie nauki i wizji Achad-Haama. Mają więc niektórzy niemal-że dosyć i przestali dążyć do celów dalekich i tworów wielkich.

Stąd bodaj idzie nastrój minorowy po tragicznych wypadkach: lekka — zarazem też: lekkomyślna — gotowość do wyciągania dłoni do mordercy z Hebronu i Safedu. Naturalnie — nikt z odpowiedzialnych i miarodajnych przywódców nie obniża tak sromotnie tonu i lotu, przedewszystkiem nie rzuca tchórzliwie wszystkiego, czego dotychczas strzegł w duszy, jako wielkiego narodowego skarbu, okazywanego ludowi żydowskiemu. Ta cała rezygnacja nie zła mie nam frontu wewnętrznego, nawet go nie zachwieje. Ale ona tem utrudnia nasze położenie.

Bo oto czasopismo, podobno do urzędu kolonjalnego zbliżone, „Near East and India", uchwyciło się tej rezygnacji i prawi całej organizacji morały, że nie idzie za rozsądnym głosem Brith-Szalomowców, którzy wszak są tylko wiernymi uczniami Achad-Haama. Rozumie autor tego wzruszającego upomnienia, — także taki nieżydowski Achad-Haamista! — że „centrum duchowe" wymaga jakiejś cielesnej obłoki. Tak — on gotów nam ją też dać. Ale znowu nie tak dużą, nie tak grubą. Czyż to nie wystarcza — wątłe ciało na wielką duszę?

Znane obrazy, nieprawdaż? Wejdźcie do którejbądź jesziwy a zobaczycie ich w dziesiątkach, nieraz nawet w setkach: Ciało wysuszone, a na niem siedzi duża głowa; twarz wychudzona i blada, a w niej parę aż kłujących z ostrego patrzenia w dal oczu. Toć to typ Żyda golusowego: wątłe, do pracy niezdolne ciało, a mózg wyostrzony i naładowany do, do — niemal-że do obłędu. A my chcemy zdrowego Żyda— pojedynczego i zbiorowego. Chcemy mieć zdrowy naród żydowski.

Tak — będziemy tworzyć kulturę, swoją, może odrębną, ile możności jasną, prawdziwą i na cały świat promieniującą. Tak, — ale przedewszystkiem dajcie nam się należycie wyżyć, dajcie nam stać się i być sobą. A to przecież jest możliwem tylko we własnym domu, w swoim własnym domu. A takim ma się nam stać kraina przodków — Palestyna. Tak nam zapewniały niemal wszystkie narody świata.

Pocóż ta cała krzywa dialektyka? Po co się podszywają pod szanownego Nauczyciela, który nigdy skurczenia swego narodu nie pragnął.

Ofiary? powiadacie. Ale kto już siedzibę narodową wybudował bez ofiar ?!

Opozycja sejmowa oświadcza gotowość utworzenia rządu

Przebieg wczorajszego dnia politycznego w stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

B. premjer Bartel na Zamku

Warszawa. 13. 12. (Sin) Dziś o godz. 8.30 rano przyjechał do Warszawy b. premjer Bartel, który jest gościem Prezydenta Rzeczypospolitej P. Bartel został odwieziony samochodem Prezydenta na Zamek, poczem o godz. 10 został przyjęty przez p. Prezydenta. W kołach zbliżonych do p. Bartla krążą pogłoski, że b. premjer złoży również wizyty marszałkowi Piłsudskiemu, Daszyńskiemu oraz ministrowi Zaleskiemu. W dalszym ciągu twierdzą, że nie ma mowy o powrocie prof. Bartla na stanowisko premjera. W tej chwili lansują coraz uporczywiej wiadomość, że premjerem zostanie w dalszym ciągu dr. Switalski, a wyrazem tego jest choćby komunikat, udzielony dziś przez prezydjum rady ministrów zapowiadający, że w poniedziałek w godzinach południowych odbędzie się u premjera Switalskiego konferencja poświęcona sprawom związanym z sytuacją na rynku zbożowym oraz zagadnieniom handlu zbożem. (Komunikat ten podajemy na innem miejscu. — Red.). Już sama zapowiedź konferencji z udziałem premjera Switalskiego na poniedziałek budzi w kołach politycznych refleksje, że do poniedziałku nie nastąpi rozwiązanie kryzysu. W sferach miarodajnych oświadczają, że jeszcze dziś ma się ukazać komunikat kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiający przebieg konferencyj. Jak wiadomo, komunikat ten ma być kluczem do sytuacji. Przed wydaniem komunikatu zapowiadają jeszcze wizytę Prezydenta w Belwederze.

Sensacyjne oświadczenie centrolewu

W związku z obecnym kryzysem wielką sensację wywołuje komunikat wręczony dziś dziennikarzom przez przedstawicieli opozycji: Komunikat ten brzmi:

Stronnictwa opozycyjne nie chcą i nie mogą wkraczać w uprawnienia Prezydena Rzeczypospolitej w związku z utworzeniem rządu w pierwszym zaś rzędzie z desygnowaniem premjera. Na wypadek jednak, gdyby p. Prezydent uznał za stosowne powierzyć misję stworzenia rządu przedstawicielowi opozycji, misja ta będzie przyjęta i rząd przez niego utworzony liczyć może niewątpliwie na współpracę i poparcie większości Sejmu.

Wrażenie w kołach sanacji

Komunikat ten wywołał pewien popłoch w kołach sanacyjnych, które starają się zbagatelizować znaczenie komunikatu. Utrzymywała się bowiem dotychczas koncepcja, że centrolew względnie opozycja nie jest w stanie utworzyć własnego rządu. Pod tym kątem widzenia rozmawiano ciągle z przedstawicielami opozycji. Wobec tego przedstawiciele grup sanacyjnych poczęli nawet kwestjonować tekst i adres komunikau dowodząc, że jest to komunikat „podrzucony" klubowi sprawozdawców parlamentarnych.

Komunikat Stronnictwa Chłopskiego

Po upływie kilku godzin został wydany drugi komunikat Stronnictwa Chłopskiego tej treści: Klub Stronnictwa Chłopskiego przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa klubu o sytuacji politycznej. Klub solidaryzuje się z oświadczeniami prezesów klubów sejmowych, *że gotowi są na życzenie Prezydenta przystąpić do utworzenia rządu parlamentarnego, opartego na większości sejmowej z tem, że klub Str. Chłopskiego gotów jest taki rząd parlamentarny poprzeć.* Klub uważa, że wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej przesilenie rządowe powinno być szybko zakończone.

Poparcie, udzielone przez Stronnictwo Chłopskie poprzedniemu komunikatowi wywołało jeszcze większe zdenerwowanie w kołach sanacyjnych, w których zaczęto już snuć legendy na temat gotowej listy centrolewu, przyczem opowiadano, że premjerem ma zostać b. wiceprezes Banku Polskiego **Młynarski. Jednakże** z komunikatu stronnictw opozycyjnych należy wnioskować tylko jedno, a mianowicie **że przewidziały one wszystkie ewentualności przed pójściem na Zamek i były przygotowane nawet na możliwość pomierzenia im misji utworzenia nowego rządu.** Oczywiście, że o możliwości takiej niema mowy i że klucz sytuacji spoczywa w dalszym ciągu — w Belwederze.

Prezydent Rzplitej w Belwederze

Prof. Bartel w Sejmie

Warszawa. 13. 12. Sin. O godz. 6 popołudniu udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do Belwederu, gdzie odbył dłuższą naradę z marszałkiem Piłsudskim. Wynik narady ma być znany dopiero późnym wieczorem.

P. Bartel zjawił się dziś w charakterze ściśle prywatnym w Sejmie i złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu.

Przesilenie obecne nie będzie miało wpływu na politykę zagraniczną Polski

Oświadczenie ministra Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 12. Sin. W związku z obecną sytuacją minister Zaleski oświadczył w wywiadzie, iż sprawę wzajemnych wpływów polityki zagranicznej i wewnętrznej poruszał już niejednokrotnie *wytyczne linje naszej polityki zagranicznej są stałe i nieprzemijające, niezależne od tych czy innych fluktuacyj wewnętrzno-politycznych. Oczywiście nie oznacza to, by p. minister negował możność ułatwienia lub utrudnienia polityki zagranicznej przez politykę wewnętrzną. Związek pomiędzy obu temi dziedzinami politycznemi jest dostatecznie widoczny.* Gdybym nie wierzył — oświadczył p. minister — że po kryzysie tak samo konsekwentnie kierować będzie marsz. Piłsudski losami Rzeczypospolitej, *to kryzys ten miałby niewątpliwie ujemny wpływ na nasze stanowisko międzynarodowe.* Dotychczasowe bowiem doświadczenie uczy, że póki losy Polski znajdują się w ręku rządu opartego o osobę marsz. Piłsudskiego, *główne wytyczne naszej polityki tj. utrzymanie pokoju i dobre stosunki z poszczególnymi narodami pozostaną niezmienione.* Jakkolwiek skutki każdego przesilenia oświadczył wkońcu p. minister — są w naszych warunkach zazwyczaj ujemne, to tym razem nie dadzą one wyników w dziedzinie polityki zagranicznej.

Uchwała posłów żydowskich Małopolski wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 13. 12. Dziś odbyło się tutaj posiedzenie grupy posłów sjonistycznych Małopolski Wschodniej. Omawiano bieżącą sytuację gospodarczą i polityczną. W wyniku dłuższej dyskusji ustalono, iż **nie zachodzą żadne powody, któreby skłaniały posłów żydowskich z Małopolski Wschodniej do zmiany dotychczasowego stanowiska politycznego.** Pozatem omówiono kroki, jakie mają być powzięte w aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych. Kierownictwo agend po zgonie bł. p. posła Reicha poruczono senatorowi **drowi Schreiberowi oraz posłowi drowi Rosmarinowi.**

Fantastyczne pogłoski kowieńskie o autonomji Wileńszczyzny

Kowno. 13. 12. (AW) Rozpowszechniane są tu fantastyczne pogłoski, jakoby w kołach rządowych polskich **opracowany został z polecenia Marszałka Piłsudskiego projekt autonomji ziemi wileńskiej przy współudziale niektórych posłów z Wileńszczyzny.** Pogłoski te twierdzą, jakoby w Wilnie zwołany został stały sejm autonomiczny, poczem obszar autonomiczny objąłby dawną Litwę Srodkową.

Międzyministerjalna konferencja w sprawie handlu zbożem

Warszawa, 13. 12. PAT. W poniedziałek popołudniu odbędzie się u p. Prezesa Rady Ministrów konferencja, poświęcona sprawom, zwiazanym z sytuacją na rynku zbożowym, oraz z zagadnieniami handlu zbożowego. W konferencji tej wezmą udział ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, reform rolnych i komunikacji, oaz przedstawiciele syndykatu zbożowego i organizacyj handlu, zajmujących się eksportem zboża.

Wysoki Komisarz Iraku bawi w Jerozolimie

Jerozolima, 13. 12. ŻAT. Przybył tu angielski wysoki komisarz Iraku sir Humphrys, który odbędzie szereg konferencyj z sir Chancellorem w sprawach politycznych i administracyjnych.

Nowych 12.000 dunamów na plantacje pomarańczowe

Jerozolima, 13. 12. ŻAT. Żydowski Fundusz Narodowy otrzymał już część dokumentów, potwierdzających nabycie przez Keren Kajemet 12,000 dunamów ziemi, na których powstać mają plantacje pomarańczowe. Sjoniści w Afryce Południowej zobowiązali się zebrać naten cel 75,000 funtów.

Protest włoski w Belgradzie

Wiedeń, 13. 12. PAT. Korespondent „Neue Freie Presse" w Belgradzie dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że tamtejszy poseł włoski Galli zaprotestował w jugosłowiańskim urzędzie dla spraw zagranicznych przeciwko wypadkom w Sebenico, które miały miejsce podczas uroczystego przyjęcia francuskich sił morskich, które w ostatnich dniach odwiedziły port adrjatycki. **Mianowicie podczas przyjęcia ze strony tłumu miały paść słowa obrażające Mussolinego i Włochy.**

Zagadnienia Konferencji Krajowej

Org. Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Zagadnienie polityki sjonistycznej. — Koniecz ność jednolitości i dyscypliny. — Dlaczego jesteśmy przeciw „Brith Szalom“? — Wychow awcze zadanie organizacji. — „Głos Herberta Sidebothama.

II.

Już wczoraj zaznaczyliśmy, że w obecnej **serji artykułów**, będących wyrazem zapatrywań **Egzekutywy** Organizacji Sjonistycznej naszej **dzielnicy, pragniemy** stworzyć podstawę do **dyskusji.** Z rozmysłu wysunęliśmy na czoło **zagadnienia** stam-sjonizmu, gdyż znajdować **się ono powinno na** pierwszem miejscu naszych **trosk organizacyjnych.** Z niej bowiem wyłaniają się wszystkie codzienne, praktyczne zadania każdej organizacji krajowej. Nie ma dla nas tego bezpośrednio praktycznego znaczenia.

ZAGADNIENIE OBECNEJ POLITYKI SJONIZMU,

któremu pragniemy poświęcić kilka uwag. Kierownictwo tej polityki odnośnie do Palestyny powierzone jest wyłącznie Naczelnej Egzekutywie w Londynie, która wedle uchwał Rady Jewish Agency jest na okres przejściowy również Egzekutywą Jewish Agency. Zadanie organizacji krajowej w tej dziedzinie wyczerpuje się w dwóch kierunkach: w wychowaniu społeczeństwa żydowskiego w pewnym kierunku politycznym i w udzielaniu moralnego poparcia naczelnemu kierownictwu lub w wywieraniu moralnego nacisku na to kierownictwo w legalnej formie w tych wypadkach, w których organizacja krajowa uważa nacisk taki w interesie sprawy za wskazany. Samo działanie polityczne w stosunku do zewnętrznych czynników, odgrywających decydującą rolę w naszej pracy politycznej, należy wyłącznie do Naczelnej Egzekutywy. Ta zasada legalności i pełnej odpowiedzialności, jakoteż jednolitości naszej reprezentacji i działalności politycznej musi być bezwzględnie zachowaną. Podkreślenie tej zasady jest dzisiaj nieodzowne.

W jakim kierunku politycznym mamy działać wychowawczo na nasze społeczeństwo? Zapatrywania polityczne co do celu, środków i metody pracy politycznej, nie są związane ani ze stam-sjonizmem, ani z jakąś federacją w obrębie organizacji sjońskiej. Te same zapatrywania polityczne napotykamy w różnych odłamach światowej organizacji. I tak też jest dobrze. Polityka sjonistyczna jest, by użyć utartego terminu w pewnej mierze naszą „polityką zagraniczną“. Tu dążyć powinniśmy do tego, aby ona była jednolitą i jedną.

Na czoło zagadnień politycznych wysuwa się w tej chwili sprawa arabska. Staliśmy i stoimy na stanowisku zgodnie z tyloma uchwałami Kongresu, że porozumienie między Żydami a Arabami palestyńskimi jest konieczne. Niema w tym względzie różnic w obozie sjonistycznym co do samej zasady. Rozbieżność rozpoczyna się dopiero przy pytaniu: za jaką cenę? Wystarczyłoby w tym związku, ażeby powołać się na znakomity artykuł posła Thona na łamach „Hajntu“ z zeszłego piątku, przedrukowany również w częściach na łamach „Nowego Dziennika“. W artykule tym poseł Thon dobitnie podkreśla nasz stosunek do obecnej akcji „Brith Szalom“ i jeszcze bardziej od niego defetystycznych jednostek i odłamów, na szerokiem tle idei sjonistycznej.

Potępiamy akcję „Brith Szalom“ z dwóch względów: umniejsza ona i rozwadnia cel sjonizmu i propaguje akcję pokojową metodami, które są poza tem bezcelowe a nadto są bolesnem upokorzeniem sjonizmu ze względu na chwilę, w której akcja ta jest podjętą. Ponadto uważamy akcję tę za szkodliwą, gdyż Brith Szalom uważa z przywilej swój prowadzenie polityki separatystycznej z pominięciem Naczelnej Egzekutywy i Waad-Leumi, choć potępił swego czasu równie niedozwoloną politykę separatystyczną innego odłamu sjonizmu. Wreszcie złą jest polityka Brith Szalom ponieważ rzuca pośrednio niesłusznie na oficjalną organizację sjonistyczną podejrzenie, jakoby ona pokoju z Arabami nie chciała, a tem samem działała na korzyść wrogów. W tem znaczeniu jest ona zdradą. Nie możemy też w tym związku pominąć pewnego zarzutu wobec Naczelnej Egzekutywy, iż wobec polityki tej kiełkującej od szeregu lat zajęła stanowisko desinteresement a temsamem pośrednio przyczyniła się do obecnych wykwitów akcji „Brith Szalom“ że dopiero teraz odgrodziła się od Brith Szalom. Nie przeceniamy tej akcji, gdyż „Brith Szalom“ stanowi małą grupkę, ale wiadomo, że szkodzić może i mała grupa.

Negatywne stanowisko nasze wobec „Brith Szalom“ wypływa jednak, co z naciskiem podkreślić chcemy, przedewszystkiem z różnicy poglądów na cel sjonizmu.

Niech nam wolno będzie w związku z tym problemem przytoczyć jedno zdanie autora książki „England and Palestine“, Herberta Sidebothama, Anglika-chrześcijanina, który w ostatnim numerze oficjalnego organu Egzekutywy sjońskiej „The New Judaea“ zamieścił artykuł pod tytułem: „Przyrzeczenie Balfoura“. W artykule tym pisze Sidebotham, po rozpatrzeniu obecnej sytuacji, o polityce Anglji.

„Główne reformy są następujące: po pierwsze: memorjał Ministerstwa dla kolonji z roku 1922 (autor ma na myśli Białą Księgę), w którym znaczenie przyrzeczenia „Siedziby Narodowej“ jest zamglone (whittled down) w próżnej nadziei przypodobania się Arabom powinien być cofnięty a w jego miejsce powinniśmy otwarcie przyznać nasz zamiar stworzenia w przyszłości Państwa żydowskiego w Palestynie (creating in the future a Jewish State of Palestine) z pełnem zabezpieczeniem praw obywatelskich i religijnych Arabów. Po wszystkich rozważaniach *to* właśnie jest naszym (tj. Anglji) mandatem w Palestynie, a z pominięciem tego jesteśmy tylko imperjalistycznymi intruzami. Jeśli Arabowie wskutek tego zarzucają nam, że wykonujemy nasz mandat i pracujemy dla wyzwolenia Państwa żydowskiego, odpowiedź nasza powinna brzmieć: *„istotnie, gdyby to nie było celem, my nie powinniśmy być tutaj“*. „Najbardziej prawdopodobnym rezultatem byłoby załamanie się opozycji arabskiej...“ Autor domaga się dalej, aby w międzyczasie Anglja prowadziła politykę stanowczą, oczyściła administrację palestyńską z elementów, które niesympatycznie odnoszą się do mandatu, a wkońcu autor wysuwa kandydaturę Smutsa, znanego generała i polityka, na stanowisko wysokiego Komisarza.

Przytoczyliśmy powyższy cytat nie dlatego, jakoby on miał być decydujący dla praktycznej polityki, ale dlatego aby wykazać, że nawet w politycznym świecie angielskim, zastąpione są opinje, które niektóre czynniki w organizacji sjońskiej starają się nie tylko ukryć, *ale rzeczywiście zwalczyć, aby śladu nie zostało z ideałów, które zrodziły sjonizm.*

Nasza praca wychowawcza wobec społeczeństwa żydowskiego powinna właśnie pójść w tym kierunku, aby w niem utrzymać wiarę, siły do dążności, *zmierzającej do zrealizowania maksymalnego sjonizmu.* Bez tego sjonizm staje się jakąś Nossigjadą, przeniesioną z Małej Azji do Palestyny!

Jeśli tę ideę wychowywać i rozwijać będziemy w społeczeństwie żydowskiem, starczy nam sił do ofiar i pracy. Życie i warunki objektywne i tak korygują ideały na danym odcinku czasu. Ale jakżeż mamy dążyć naprzód, jeśli my sami ideał zacieśniamy i cofamy wstecz?

Reszta nie do nas należy, lecz do Kierownictwa, które tem cierpliwiej ale i energiczniej i skuteczniej zwalczać będzie bezsprzeczne trudności, *jeśli wiedzieć będzie, że w organizacjach krajowych wśród szerokich mas sjonistycznych żyje niewykoszlawiona idea, która kierownictwu wobec czynników zewnętrznych każdej chwili dostarczyć może pełnego poparcia.*

Delegaci, cała Konferencja i w tej sprawie muszą mieć swoje zdanie. (—).

(Dalszy artykuł nastąpi)

• • •

— **DJABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym artykule zakradł się błąd drukarski, zamiast: stam-sjonizm posiada u nas **przeważającą siłę**, wydrukowano: „przerażającą siłę“.

Nie będzie komunikatu o konferencjach na Zamku

Warszawa. 13. 12. (Sin) Polska Agencja Publicystyczna donosi: P. Prezydent Rzplitej po odbyciu konferencji na temat obecnego przesilenia z przywódcami klubów sejmowych oraz po odbyciu konferencji z b. premjerem profesorem Bartlem **dalszych konferencyj prawdopodobnie już nie będzie.** Nie są przewidziane zwłaszcza rozmowy z innemi osobami, mniej zaangażowanemi politycznie. Równocześnie dowiadujemy się że **oficjalny komunikat p. Prezydenta Rzplitej o przebiegu prowadzonych z leaderami Sejmu konferencjach najprawdopodobniej przynajmniej narazie, nie ukaże się.**

Jak się dowiaduje, konferencja p. Prezydenta z prof Bartlem trwała przez trzy godziny. Wieczorem p. Bartel był obecny na przedstawieniu głośnej angielskiej sztuki wojennej „Kres wędrówki“ w Teatrze Narodowym. Złośliwe języki z pośród kół sanacyjnych utrzymują, że b. premjer znalazł się istotnie u „kresu wędrówki“...

Jutro, w sobotę o godz. 17.30 przemawia p. premjer Switalski w Filharmonji n. t. „Dwa dni w Sejmie“ Odczyt transmitują wszystkie radjostacje polskie.

Warszawa, 13. 12. Sin. Dziś o godz. 12 odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu omawiano m. in. sprawę traktatu handlowego z Portugalją.

Zamach na posła Michałkiewicza w Poznaniu

Warszawa, 13. 12. „Piast Wielkopolski“ donosi o zamachu na posła Michałkiewicza z „Piasta“, dokonanym we środę wieczorem o godz. 7.50 w Poznaniu. Nieznany sprawca strzelił prawdopodobnie z rewolweru w okno lokalu redakcyjnego „Piasta Wielkopolskiego“, w którym przebywał p. Michałkiewicz wraz z pewnym interesantem. Pocisk ugodził w ramę okna i rozbił tylko grubą szybę. P. Michałkiewicz wyszedł bez szwanku.

Delegacja niemiecka opuściła Warszawę

Warszawa. 13. 12. Wszyscy członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych wyjechali wczoraj wieczorem z Warszawy i zwolnili zajmowane przez siebie pokoje w hotelu europejskim. Rokowania zostały, jak już wczoraj donieśliśmy, przerwane.

8 lat więzienia i 50.000 zł grzywny za szpiegostwo

Warszawa, 13, 12. Sąd okręgowy w Czortkowie skazał w swoim czasie Włodzimierza Czołowskiego za szpiegostwo na rzecz państwa ościennego na karę 10 lat więzienia i 3000 zł. grzywny. Czołowski odwołał się do Sądu Najwyższego, a ten zniżył mu karę więzienia do lat 8, natomiast podwyższył grzywnę do 50.400 zł. W razie niezapłacenia tej kwoty skazany będzie musiał odsiedzieć dalszych 700 dni.

Na horyzoncie palestyńskim

KILKA FAKTÓW.

W polityce palestyńskiej — jak już o tem pisał nasz korespondent tel-awiwski — zdarzyło się ostatnio kilka bardzo znamiennych i charakterystycznych faktów, z których nie można oczywiście wyciągać decydujących wniosków, ale które wskazywać mogą na pewne zmiany zachodzące w taktyce władz brytyjskich. Oto jeden z tych faktów: Pewien lekarz arabski z Jaffy, chcąc wydać diagnozę co do choroby swego pacjenta, wyjechał z nim do Tel-Awiwu, gdzie dokonał zdjęcia roentgenowskiego. Zmuszony był udać się do Tel-Awiwu, ponieważ w Jaffie niema aparatu Roentgena. Że zaś Jaffa jest siedliskiem organizacji bojkotowej, znieważono i pobito lekarza arabskiego. Lekarz udał się na policję wskazał na winowajców, a policja aresztowała ich w osobach kilku szeików. Jako protest przeciwko aresztowaniu ogłosili Arabowie strajk i zorganizowali rozruchy. Policja nie uległa. Aresztowano kilkunastu awanturników, aresztowanych skazano na więzienie, a strajk obliczony na tygodnie a nawet na miesiące, po dwóch dniach załamał się. Rząd okazał poraz pierwszy silną rękę i odniósł całkowite zwycięstwo.

Należy przytem zaznaczyć, że wrócił z urlopu gubernator okręgu południowego Campbell, o którym jiszuw żydowski mówi, że gdyby w czasie rozruchów przebywał w Palestynie, nie doszłoby napewno, przynajmniej w południowej części kraju, do żadnych przykrych zajść.

Drugi fakt: grunta zakupione przez Ż. F. N. w dolinie Sarońskiej posiadają w obecnej chwili, kiedy imigracja wzrasta, doniosłe znaczenie. Z powodu protestu dzierżawców arabskich rząd palestyński wstrzymał pracę chaluców na tych gruntach. Nakaz rządu był równoznaczny z wstrzymaniem całej działalności kolonizacyjnej. Nagle nadszedł rozkaz z Londynu i rząd zagroził dzierżawcom arabskim, że jeśli natychmiast nie opróżnią gruntów nabytych zgodnie z ustawą przez Ż. F. N., to będą usunięci siłą. W ten sposób usunięto wielkie niebezpieczeństwo.

Fakt trzeci: między departamentem robót publicznych a organizacją robotniczą toczą się rokowania w sprawie zatrudnienia dużej ilości robotników żydowskich przy robotach publicznych. Jak wiadomo, przez kilka lat robotnicy prawie nie korzystali z robót dokonywanych przez rząd. Obecnie sytuacja się zmienia. Do tych faktów należy dodać jeszcze pomyślne dla nas wyniki dochodzeń parlamentarnej komisji śledczej, pozyskanie opinji parlamentarzystów angielskich i naogół korzystne dla nas oświadczenia rządu, że wspomniemy tylko ostatnie oświadczenie, iż wobec Arabów *palestyńskich* niema Anglja żadnych zobowiązań, oprócz zawartych w mandacie palestyńskim. Są to jasne punkty obecnej sytuacji w polityce, ale nie można na ich podstawie oceniać całokształtu sytuacji, a tem mniej wyciągnąć ostateczne wnioski. Położenie polityczne jest jeszcze ciągle poważne.

JAK PRACUJE RUTENBERG?

Z ulgą przyjął jiszuw żydowski wiadomość o objęciu kierownictwa Waad-Leumi przez inż. Rutenberga. Znany on jest w Palestynie z niezwykłych zdolności organizatorskich z olbrzymiej energji, a jego obój nad Jordanem jest wzorem doskonale zorganizowanej pracy. Rutenberg na stanowisku przewodniczącego Waad-Leumi zerwał z dotychczasową metodą pracy. Uwydatnia się to nawet we formach zewnętrznych. Do niedawna na audjencję u Wysokiego Komisarza Palestyny trzeba było czekać kilka dni, przyczem odbywała się najpierw długotrwała korespondencja. Dziś Rutenberg załatwia to prędzej, telefonicznie, a wśród sfer angielskich cieszy się szczególnym mirem. Jego spokój, niemal powolność, cicha energja — wywierają wrażenie. Rutenberg kieruje obecnie całą akcją polityczną i w tym celu ma się udać do Londynu. Jak wiadomo, już oddawna proponowano Rutenbergowi, by poświęcił się pracy sjonistycznej. Rutenberg odmówił, na co z żalem w swoim czasie zwrócił uwagę Weizmann. Podczas wypadków oddał się do dyspozycji Jewish Agency i został przewodniczącym Waad-Leumi.

ŻYCZENIA EMIRA ABDULI.

Znany dziennikarz holenderski Van Paassen pisze obecnie książkę o wrażeniach z Palestyny. Jako autor wywiadów z wielkim muftim i Luk'em zdobył on sobie uznanie wśród sfer żydowskich. Obecnie ogłasza niektóre wrażenia z pobytu w Palestynie. Pisząc o rozmowie z Emirem Transjordanji Abdullą, podaje charakterystyczną wiadomość. Emir Abdulla jest wrogiem sjonizmu, a jednak wyraża chęć, by na pewnej części gruntów Transjordanji osiedlić kilka tysięcy Żydów i stworzyć 20 kolonij żydowskich. W ten sposób, sadzi on, wzbogaci kraj, a pozatem będzie miał doskonałych obrońców przeciwko Wahabitom. Chciałby, ażeby na linji między Jordanem a Amanem istniały kolonie żydowskie, któreby mogły odeprzeć napady Wahabitów. Swoim szeikom Abdulla pod tym względem nie ufa.

O zaopatrzenie fukcjonarjuszy państwowych
b. państw zaborczych
Interpelacja pos. Hellera i tow. z Koła Żydowskiego

Staraniem Centralnego Związku b. zawodowych oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych w Stanisławowie została wniesiona dnia 5 grudnia w Sejmie interpelacja posła Hellera i tow. z Koła Żydowskiego w sprawie niewykonania uchwały Sejmu z dnia 20 marca 1929 r., jak i konwencji wiedeńskiej z dnia 30 lipca 1923 r. w sprawie zaopatrzenia emerytalnego zawodowych wojskowych, jak i innych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych b. zaboru austrjacko-węgierskiego nieprzyjętych do służby polskiej, jak i zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi.

W interpelacji czytamy: „Od kilku lat zwracamy uwagę kompetentnych władz na bezprawie i niesłychaną krzywdę, jaka się dzieje w Polsce licznym rzeszom byłych oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych i cywilnych. W pismach i memorjałach wnioskach i interpelacjach, dyskusjach i przemówieniach sejmowych wyjaśnialiśmy, że chodzi tu o kategorję obywateli polskich, którzy pełniąc długie lata swe funkcje publiczne w interesie ludności choćby pod rządem zaborczym, mają moralne i prawnie uzasadnione pretensje, by niepodległa Polska uszanowała i zrealizowała ich nawet pod obcym rządem ustawowo nabyte prawa. A gdy w Polsce nie skorzystano z dalszej i doświadczonej pracy wielu z nich, zwłaszcza gdy należeli do narodowości żydowskiej, ukraińskiej i niemieckiej **należało im przynajmniej wypłacać emeryturę i odprawę.**

Także na ostatniej sesji sejmowej Sejm przyjął jednogłośnie mój wniosek wzywający Rząd do przedłożenia Sejmowi odpowiedniego projektu ustawy najpóźniej do 3 miesięcy. **Ta uchwała Sejmu nie została jednak przez Rząd dotąd wykonana.**

Wobec tego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów i Panów Ministrów: Skarbu, Spraw Zagranicznych i Spraw Wojskowych:

1) czy i kiedy zamierzają wykonać konwencję, jak i wyraźne i terminowo określone uchwały Sejmu w sprawie powyższych kategoryj emerytów?

2) czy mają zamiar natychmiast zrealizować już obowiązujące uprawnienia, wynikające z konwencji wiedeńskiej, a ponadto w specjalnym projekcie ustawy rozszerzyć postanowienia konwencji wiedeńskiej w imię sprawiedliwości, jak i słusznych interesów tej kategorji obywateli polskich?

3) czy nie uważają za wskazane zrealizować zasady **równouprawnienia mniejszości narodowych przez przyjęcie do służby polskiej tych wszystkich dotąd nieprzyjętych funkcjonarjuszy państwowych,** przez co Skarb Państwa zaoszczędziłby sobie niepotrzebne wydatki emerytalne, a poszczególne działy administracji państwowej odzyskałyby doświadczone i wdzięczne siły urzędnicze".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **JARACZ W „UŚMIECHU LOSU".** W teatrze im. J. Słowackiego prezentuje dziś, w sobotę Jaracz jedną ze swych najsławniejszych kreacyj aktorskich, Siewskiego w „Uśmiechu losu" Perzyńskiego, która to sztuka z udziałem wielkiego artysty zyskiwała wszędzie wyjątkowe sukcesy. W głównej roli kobiecej ukaże się partnerka Jaracza z prapremjery komedji w Teatrze Narodowym p. Jaroszewska, w innych rolach pp. Bedrarzewska i Kossocka, oraz pp. Jednowski, Chmielewski, Turski, Pawłowski. Dyrekcja teatru pragnąc udostępnić świetne widowisko „Artystów" jaknajszerszym sferom dodaje jeszcze dwa przedstawienia sukcesowej sztuki na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych, w poniedziałek i wtorek. Dziś popołudniu o godz. 3'30 na przedstawieniu dla dzieci, tak mile powitany „Kopciuszek" Walewskiego z p. Zaklicką w roli tytułowej. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych po raz ostatni „Pan Brotonneau" z udziałem Jaracza.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dwa ostatnie gościnne występy pp. Marji Malickiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana, którzy dotychczas święcili olbrzymie triumfy na poprzednich przedstawieniach w tetarze „Bagatela", w świetnej komedji L. Lenca pt. „Trio". Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—9 wieczorem.

— **JEDYNE DWA WYSTĘPY JAQUESA KRONELLI W TEATRZE ŻYD.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o g. 8-ej wiecz. wystąpi znany śpiewak operowy z Berlina p. Kronelli w sali Teatru Żydowskieg (Bocheńska 7) we wyborowym programie żydowskich pieśni ludowych oraz aryj operowych ze współudziałem popularnego humorysty p. Bena. Impreza ta wzbudziła tak ze względu na artystyczne walory wykonawców jak i ze względu na to, że jest to pierwszy w bieżącym sezonie żydowskiego Teatru wieczór żydowskiej pieśni ludowej — zrozumiałe zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów przy kasie w sobotę od godz. 5-ej pop. a w niedzielę przez cały dzień.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Sobota: pop. „Kopciuszek" (ceny zniżone); wieczór „Uśmiech losu".
Niedziela: pop. „Pan Brotonneau" (ceny zniżone); wiecz. „Uśmiech losu".

TEATR REWJI „PANTERA"

Sobota: „Gdy się kobieta zarumieni".
Niedziela: „Gdy się kobieta zarumieni" (trzy przestawienia).

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Trio".
Niedziela: „Trio".

KOMUNIKATY

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (sala Merkazu, Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. referat tow. dr. G. Terły n t. „Skrajne poglądy w sjoniźmie" (Brith Szalom a rewizjonizm). Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 2'30 pierwsze zebranie „Chug iwrii"; prowadzi prof. M. Mühlstein O g. 7'30 wieczorek z bogatym programem. Goście mile widziani.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID"** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 4-tej pop. zebranie członków, połączone z referatem p. dra W. Berkelhammera n. t. „Sytuacja w Palestynie".

— **SEKCJA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ** przy Zrzeszeniu Kobiet Żydowskich zawiadamia: Dziś w sobotę po pogadance z p. Kohnową odbędzie się plenarne zebranie członkiń.

— **ZSMR. „MASADA"** Dziś w sobotę wieczorynka org. w lokalu „Przedświt Haszachar" o godz. 5'30. Goście mile widziani. Wstęp 70 gr.

— **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.** Dziś w sobotę 14 bm. o godz. 7'15 wiecz. odbędzie się w sali Rady Powiatowej ul. Pijarska 1 ogólne zebranie właścicieli realności z referatami: dr. Steinberga o sprawie budowlanej, dr. Gertlera o zjeździe Prezesów Związku w Warszawie i dr. Kornreicha o regulaminie porządku domowego.

ZMARLI: Beila Rosenbaum l. 70, Bernard Kaufmann l. 77.

List p. Kadmi Cohena do „N. Dziennika"

Od p. Kadmi Cohena z Paryża otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwrócono mą uwagę, iż w numerze z dnia 6 października b. r. Pańskiego pisma p. Dr. Ch. Löw poświęca mi feljeton p. t. „Na marginesie „Koczowników" Kadmi Cohena", w którym łącząc sprawę mej książki z jednym z mych artykułów w „Mercure de France", wyciąga wnioski bardzo względnej wartości.

Współpracownik „Nowego Dziennika" jest oczywiście osobą dobrze wychowaną i nie używa w stosunku do mnie wyrazów ubliżających, do których prasa sjonistyczna mnie przyzwyczaiła. Z talentem i dowcipem stara się on mnie zwalczyć, szczególnie ironją. Jest to metoda zupełnie normalna i na nią się nie uskarżam.

Nie mam zamiaru przedsięwziąć własnej obrony, ani apologji. Proszę tylko o pozwolenie zadania parę pytań, na które, nie wątpię, iż czytelnicy „Nowego Dziennika" i p. Dr. Ch. Löw sam — odpowiedzą bona fide:

1) Podkreślając w mej książce „Nomades" potężną oryginalność naszej rasy, czy ipso facto nie zwalczam radykalnie asymilatorskiego rozwiązania kwestji żydowskiej, wskazując pośrednio, lecz niewątpliwie, iż jedyne wyjście jest w sjonizmie?

2) Czy wszystko w dziedzinie praktyki i teorji sjonistycznej idzie tak dobrze i czy wyniki ostatnich dziesięciu lat są tak pomyślne, iż wszelka krytyka jest zbyteczna?

3) Czy uważając, iż tylko głęboka rewolucja wewnętrzna może uratować ideał sjonistyczny, nie ma się prawa użyć wszelkich środków, by wywołać niezbędną reakcję?

4) Czy polityka sjonistyczna powinna się składać wyłącznie z wewnętrznych intryg, stylu „berdyczowskiego", i czy nie wolno jej brać wzoru z wielkich demokracyj zachodnich, jak naprzykład angielskiej, w sprawie Parnell i francuskiej w sprawie Caillaux?

5) Czy akcja krytyczna i destrukcyjna nie jest niezbędną na początku, aby stworzyć później możliwość pracy pozytywnej i konstrukcyjnej?

Z ciekawością oczekujemy odpowiedzi na te pytania.

Jeszcze tylko jedno słowo w sprawie osobistej. — P. Dr. Ch. Löw kwalifikuje mnie jako „rodaka o tak ładnie brzmiącem nazwisku". Tak jest. To nazwisko, ładnie czy brzydko brzmiące, jest czysto żydowskie, a nawet hebrajskie. Jestem z niego zupełnie zadowolony i dotychczas nie znalazłem jeszcze ani jednego antysemity, któryby w mej obecności śmiał zrobić na ten temat najmniejszą uwagę. — Bardzo szczerze życzę Żydom polskim i innym nosić tak samo dumnie ich hebrajskie czy żydowskie nazwiska.

Proszę mi wybaczyć, Panie Redaktorze, długość tego listu, prosząc też, w zaufaniu do Pańskiej kurtuazji, o wydrukowanie go w jednym z najbliższych numerów Pańskiego pisma, pozostaję z pełnym szacunkiem

Kadmi Cohen.

Chcąc w paru krótkich słowach odpowiedzieć na „pytania" p. Kadmi Cohena, którego list w całości wyżej umieściliśmy, musimy przypomnieć naszym Czytelnikom początki ich znajomości z autorem powyższego listu. Oto mniej więcej przed rokiem krakowski „Czas" — organ, o ile idzie o kwestję żydowską, wybitnie antysjonistyczny i z przyjemnością stale użyczający swych szpalt wszelkim żydowskim i nieżydowskim wrogom sjonizmu, — przedrukował w całości w kilku ciągach dalszych bardzo obszerny artykuł p. Kadmi Cohena z miesięcznika francuskiego „Mercure de France". Ponieważ p. Kadmi Cohen, — jak to w przypisku redakcyjnym zaznaczył też „Czas", — zna jako wychowanek gimnazjum w Tel Awiwie — podobno dobrze kwestje palestyńskie i sjonistyczne, przeto miał być przedruk jego artykułu bijącym i wiele mówiącym argumentem przeciwko ruchowi sjonistycznemu i organizacji sjonistycznej. Tak przynajmniej zrozumiał p. Kadmi Cohena organ antysjonistyczny i w tej właśnie intencji podał jego artykuł do wiadomości swoich czytelników, choć, coprawda, już w artykule tym zaznaczył p. Kadmi Cohen, iż ideowo stoi na gruncie sjonistycznym.

Przytoczony przez nas wyżej fakt przedruku artykułu p. Cohena na łamach pisma wrogiego sjonizmowi jest właściwie już odpowiedzią na zapytania, jakie p. Kadmi Cohen zadaje czytelnikom „Nowego Dziennika". Krytyka jest oczywiście dopuszczalna, a nawet, z różnych względów, wskazana, jeśli jednak krytyka staje się bronią w rękach wroga, wówczas krytyk przestaje być przyjacielem krytykowanego ruchu. Przyznajemy p. Kadmi Cohenowi, że „nie wszystko w dziedzinie praktyki i teorji sjonistycznej idzie tak dobrze i że wyniki ostatnich dziesięciu lat nie są wcale tak pomyślne, ażeby krytyka była zbyteczną", ale przecież bardzo wielu sjonistów krytykuje rozmaite pociągnięcia organizacji sjonistycznej, pozostając przytem — co się zresztą samo przez się rozumie — twardo i nieugięcie w jej szeregach. Na to, ażeby podejmować sanacyjną krytykę w sjoniźmie, nie musi się stawać poza szeregami sjonistycznemi, co więcej — nie wolno stawać poza szeregami. Nie wiemy, co p. Kadmi Cohen rozumie pod „głęboką rewolucją wewnętrzną, mającą uratować ideał sjonistyczny" — nie mając atoli wogóle zaufania do zbyt wysoko brzmiących słów, uważamy, że nawet do wywołania takiej głębokiej rewolucji wewnętrznej, nie wolno używać wszelkich środków, jak sądzi p. Kadmi Cohen, a w szczególności nie wolno używać środków destrukcyjnych(!!) — ponieważ tego rodzaju metoda prowadzi w prostej linji do... wylania dziecka razem z wanną.

A propos „wewnętrznych intryg stylu berdyczowskiego" i t. p. — możemy zapewnić p. Kadmi Cohena, choć jako żyjący w Paryżu wie on o tem lepiej od nas, że za kulisami ruchów i stronnictw w zachodniej Europie panują nie zawsze koturnowe i idealne stosunki. U nas nie jest może lepiej, ale z pewnością nie jest też gorzej, niż gdzieindziej. — W przeciągu krótkiego stosunkowo czasu stworzyliśmy mimo to potężny ruch sjonistyczny i niemniej potężną organizację. W Palestynie położyliśmy podwaliny pod żydowską siedzibę narodową, którą wśród trudów i ofiar, — ale ciągle idąc naprzód, — budujemy. Więc „Berdyczów" osiągnął jednak wielkie wyniki.. Kto nas otóż na naszej ciężkiej drodze w ten sposób krytykuje, że dostarcza broni naszym wrogom, — tego nie możemy uważać za przyjaciela.

O ile zaś idzie o tendencję książki „Nomades", — znajdującą wyraz w podkreśleniu potężnej oryginalności naszej rasy, to sam ten moment dla siebie nie oznacza jeszcze negacji asymilatorskiego rozwiązania kwestji żydowskiej, a afirmacji sjonizmu, gdyż wrogowie sjonizmu typu niemieckiego też z całym naciskiem podkreślają oryginalność naszej rasy, wyznając między innemi teorję misji żydostwa na świecie, a jednak są to najgorsi wrogowie sjonizmu i najkrańcowsi wyznawcy asymilacji.

W końcu jeszcze jedno słowo o nazwisku. Przykro nam bardzo, że p. Kadmi Cohen zrozumiał — może niejasno zresztą wyrażoną — aluzję p. Dr. Chaima Löwa jako ubliżenie dla hebrajskiego brzmienia swego nazwiska. Chyba nas o podobną intencję podejrzywać nie można..

W. B.

O archiwum Einsteina w Bibljotece U. H.

Odezwa

Przed kilkoma miesiącami święcił cały świat cywilizowany pięćdziesięciolecie **Alberta Einsteina.** — Społeczeństwo żydowskie wszystkich krajów nie omieszkało przy tej sposobności wyrazić swej dumy i głębokiej czci dla tego wielkiego syna naszego narodu.

Ze szczególnie podniosłem uczuciem ma prawo spoglądać na Alberta Einsteina Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, który mu zawdzięcza wyjątkowo wiele. On był bowiem pierwszym uczonym, który wygłosił przemówienie naukowe z katedry Uniwersytetu; matematyczno-fizyczny instytut nosi jego imię; Bibljotece Uniwersyteckiej podarował Einstein swój cenny rękopis ogólnej teorji względności.

W przekonaniu, że Bibljoteka Uniwersytetu Jerozolimskiego powinna stać się archiwum wszystkich publikacyj, które mają związek z twórczością Einsteina, utworzył się Komitet dla poparcia Bibljoteki w zamierzonej akcji zbiórki. Cały materjał, odnoszący się do twórczości Einsteina, wszystko to, co powiedziano i napisano za jego teorją i przeciw niej, będzie bez wątpienia niezmiernie cenne i ciekawe dla przyszłych generacyj.

Zwracamy się przeto do wszystkich przyjaciół Bibljoteki Jerozolimskiej z prośbą o stałe przesyłanie jej wszystkiego, co o teorji i osobie Einsteina dotychczas opublikowano i co nadal się ukazuje: książki, prace naukowe i popularne, artykuły, całkowicie lub częściowo poświęcone jego teorji, nawet krótkie notatki, wiersze, anegdoty i t. p. we wszelkiego rodzaju czasopismach, we wszystkich językach i w każdej formie. Pożądane są również portrety i karykatury, listy Einsteina i innych wybitnych osobistości, o ile ich treść Einsteina dotyczy. Tam, gdzie przesłanie oryginału jest absolutnie niemożliwe, uprasza się przynajmniej o odpowiedni wyciąg lub odpis, ewentualnie wzmiankę.

Za Komitet dla utworzenia archiwum Einsteina w Bibljotece Uniwersytetu Jerozolimskiego
Dr. Abraham Schwadron.

Jerozolima, listopad 1929.

Wszelkie przesyłki prosimy kierować wprost do Bibljoteki (Hebrew University Library, Jerusalem), z adnotacją „Literatura Einsteina" lub do „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie", Warszawa, Grzybowska 26/28.

Lion Feuchtwanger opowiada...

(Wizyta u autora „Jud Süss")

Jeden z najwybitniejszych młodo-żydowskich autorów. Śmiało może o sobie powiedzieć, że w przeciągu dwudziestu czterech godzin po ukazaniu się pwieści „Jud Süss" nazwisko jego stało się sławne, a autor odrazu stanął w rzędzie pierwszych powieściopisarzy świata. Mimo jednak światowego uznania, mimo światowej sławy jest Feuchtwanger w całej swej istocie skromnym człowiekiem, bez pozy sławnych osób. Tylko oczy jego, spoglądające z pod okularów, wskazują niezwykłą głębię.

Doprawdy, — powiada mi sławny autor — byłem sam nie mało zdziwiony niezwykłym sukcesem mej powieści „Jud Süss". A mogę panu zdradzić tajemnicę, że z rękopisem tej powieści wędrowałem od jednego nakładcy do drugiego i wszędzie spotykałem się z odmową: Powieść historyczna dziś „nie idzie", a powtóre... „temat żydowski". Zwróciłem się wreszcie do wydawnictwa „Drei Masken". Oddałem manuskrypt i czekałem na odpowiedź. Czekałem dni całe, tygodnie, miesiące. Zacząłem się doprawdy niecierpliwić. Już chociażby ze względu na to, że na pisanie mojej pierwszej powieści strawiłem półtora roku, prócz historycznych studjów. Zacząłem więc urgować i po wielu trudach i usiłkach zdołałem wydawcę nakłonić, by, wreszcie po roku od złożenia manuskryptu, moją powieść wydał. No, i jak wiadomo książka ta należy dziś do najbardziej poczytnych powieści i jest już tłumaczoną na wszystkie prawie języki świata. Sukces mego romansu leży może w tem, że pisząc historyczną książkę, chciałem czytelnikowi dać iluzję rzeczywistości. Gdyż właściwie jesteśmy takimi samymi ludźmi, jakimi byli nasi poprzednicy. Mamy te same pragnienia, te same przesądy, te same słabostki. Czytelnik chce chociażby na chwilę zapomnieć o rzeczywistości a czytając romans historyczny znajduje może silniejsze akcentowanie obecnych czasów, ale jednak w perspektywie historji. I to mi się właśnie w moim romansie udało.

Zresztą jeszcze przed napisaniem tej powieści sama historyczna postać Süsa mnie interesowała. Bo widziałem w nim niejako skojarzenie dwóch pierwiastków żydowskich: aktywizmu i negacji. Postać, która jest niejako pomostem między Azją i Europą.

Także moja druga powieść historyczna „Brzydka księżniczka" (Margarethe Maultasch) cieszy się wielkiem powodzeniem, chociaż bliższy mi jest osobiście „Jud Süss" ze względu może na pierwiastki żydowskie. Powieść ta została udramatyzowaną i kilkaset razy z rzędu graną była w Londynie, a obecnie grana jest na dwóch scenach w Ameryce nawet.

Z powodu tej książki miałem wiele nieprzyjemności ze strony Hakenkreuzlerów a z drugiej strony niektórzy Żydzi twierdzili, że ta powieść jest... antysemicka. Ale jest to śmieszne twierdzenie, już ze względu na mój stosunek do żydostwa — dodaje sławny autor.

Mówiąc o swych czasach pobytu w Monachjum, opowiada mi Feuchtwanger, że do tego miasta przybyli jego przodkowie z miasteczka Feuchtwang a to na mocy edyktu Napoleona w r. 1807 głoszącego, że tak protestanci, jakoteż Żydzi mają prawo mieszkać w Monachjum. Aż do czasu tego edyktu był tak jednym jak drugim pobyt w tem katolickiem mieście zabroniony. Pomimo jednak owego sławnego edyktu Napoleona nie małe trudności czyniło Monachjum tak Żydom jak i protestantom. Ale ostatecznie wiele rodzin żydowskich się tam osiedliło. Od miasteczka Feuchtwang z którego mo

Żydzi polscy w Hiszpanji i Portugalji

Rozmowa z posłem polskim w Madrycie i Lizbonie p. Perłowskim

Wielkie możliwości zbytu artykułów polskich w krajach półwyspu Iberyjskiego. — Wybitna rola Żydów polskich w Hiszpanji i Portugalji.

Warszawa, w grudniu

Minister pełnomocny Polski w Madrycie i Lizbonie p. Jan Perłowski jest jedynym dyplomatą polskim, władającym językiem żydowskim. W czasie pobytu mego w Rzymie, gdzie p. minister Perłowski stał w ciągu lat pięciu na czele poselstwa poskiego przy Watykanie, miałem nieraz miłą sposobność stwierdzić jak biegle czytał on wyjątki z dzieł naszej literatury.

Pan minister Perłowski bawi obecnie urzędowo w Warszawie w związku z zawarciem traktatów handlowych między krajem naszym a Hiszpanją i Portugalją. Uprzejmości p. ministra zawdzięczyć mam uzyskanie bliższych informacji co do widoków realizacji układów tych, ich znaczenia dla ekspanzji handlu polskiego na nowych dla siebie terenach, tudzież o wybitnej roli jaką w tym względzie odegrać mogą tamtejsze kolonje żydów polskich.

Pan minister Perłowski przyjmuje mnie w swych apartamentach na Al. Ujazdowskich. Mimo, że popularna w tym sezonie grypa dokucza panu ministrowi jednak raczy on ponieść dla czytelników „Nowego Dziennika“ fatygę wywiadu.

— Jak daleko, panie ministrze, posunęły się pertraktacje w sprawie zawarcia traktatów handlowych z Hiszpanją i Portugalją?

— Nasz traktat handlowy z Hiszpanją — odpowiada mi p. minister Perłowski — jest jeszcze w fazie przedwstępnej. Dopiero przybyć ma delegacja polska do Madrytu celem rozważenia możliwości tego traktatu. O międzynarodowym tym akcie powiedzieć mogę narazie, że uważałbym zawarcie jego za bardzo pożądane.

— Narazie jeszcze nic powiedzieć nie mogę o dojściu jego do skutku. Trudności są poważne, ale sprawą tą zajęły się też poważne osobistości. Spodziewam się więc dobrego wyniku.

— A sprawa układu handlowego z Portugalją panie ministrze, czy lepsze ma przed sobą horoskopy?

— Z traktatem handlowym portugalskim rzecz ma się inaczej. Sprawę tę zbadałem wszechstronnie. Z rządem portugalskim doszedłem do porozumienia i przywiozłem do Warszawy konkretne propozycje. Rząd nasz zajęty jest obecnie rozważaniem tych propozycji. W ciągu najbliższych paru tygodni dowiemy się, czy traktat ten będzie mógł być zawarty, czy też sfinalizowanie go przyjdzie odłożyć na czas nieograniczony.

— W razie gdyby doszło do zawarcia traktatu to nieukrywam przed Panem — powiada mi p. minister w dalszym ciągu swych wywodów— że są możliwości bardzo szerokiego jego zastosowania. Każdy z nas zdaje sobie sprawę jakie wymagane są czynniki, by traktat w życie wprowadzić. Potrzebny jest element żywy, przedsiębiorczy, a jest nim agent kupiecki, komiwojażer.

— W czasie mych podróży po Hiszpanji i Portugalji zauważyć mogłem jak wielką armię tych ludzi posiadają tam Niemcy i Czechosłowacja. Otóż, chcę zaznaczyć — akcentuje pan minister swe słowa — *że Polska w Portugalji jest szczęśliwie uposażona. Posiadamy w Portugalji przeszło tysiąc współobywateli-Żydów, kupców, którzy z całym naciskiem żądają odemnie zawarcia tego traktatu.*

Kupcy ci posiadają w Polsce rozległe handlowe i rodzinne stosunki, i czekają tylko na chwilę, w której otworzą się bramy obydwu państw aby dopuścić towary stron przeciwnych.

— Czy pan minister utrzymuje bliższy kontakt z kolonją polsko-żydowską?

— Pragnę wspomnieć, że zaraz od pierwszej chwili mego przybycia na nową placówkę bardzo mile zostałem przywitany przez mieszkających tam Żydów polskich. Na bankiecie wydanym na mą cześć w jednym z największych hoteli Lizbony wygłoszone były mowy nacechowane głębokim sentymentem dla Polski.

Żydzi polscy, którzy od niewielu lat przebywają w Hiszpanji i Portugalji, zajęli już poważne stanowiska i zaszczyt przynoszą imieniu polskiemu. Na czele kolonji polskiej w Lizbonie stoi p. inżynier Samuel Szwarc, człowiek o wybitnej kulturze, wykształceniu fachowem i ogólnem. W wolnych chwilach wybitny historyk. Wznowił on w Portugalji od wieków zaniedbane tam kopalnie cyny. Wzbogacając kraj nową dziedziną przemysłu doszedł do pięknego majątku. Brat jego Dr. A. Szwarc, energiczny, utalentowany człowiek, udawał się już do kraju, aby z naszymi centrami ponawiązywać stosunki Żyd polski Terlo przybył do Portugalji jeszcze przed wojną i obecnie jest posiadaczem stoczni i wielkich warsztatów. Rodzina Sorrinów, prowadzi handel brylantami i wielu członkom tej rodziny udało się już zdobyć duże majątki i powszechny szacunek. Żydzi polscy stworzyli tam przemysł konfekcji damskiej i męskiej, odkryli nowe walory rynkowe dla wielu gatunków i produktów.

Pan minister Perłowski opowiada mi jeszcze szereg szczegółów o tem, z jaka wytrwałością i sumiennością zarazem Żydzi polscy w krajach



tych wyrabiali swe pozycje ekonomiczne i społeczne.

— *Żadnego z nimi nie mam kłopotu — akcentuje p. minister swe słowa — i dumny jestem z tego, że obywatele moi tak piękne zajęli stanowiska i tak godne szacunku.*

— Panie ministrze, poruszono już w prasie, że rządy Hiszpanji i Portugalji chętnie widziałyby emigrację elementu żydowskiego do tych krajów.

P. min. Perłowski wyjmuje z portfelu wycinek pisma żydowskiego i czyta mi w tej sprawie oświadczenia konsula hiszpańskiego i portugalskiego w Warszawie.

— Jakiż to kraj w Europie otwiera obecnie swe wrota dla emigracji? Hiszpanja sama jest krajem, z którego się wiele emigruje. Znaczna liczba Hiszpanów stale wyjeżdża do Francji. *Osobiście pragnąłbym tylko, by kolonja Żydów polskich w Hiszpanji i Portugalji wzrastała. Potrzeba tam Żydów naszych dla państwowości polskiej, gdyż mając tak energicznych, przedsiębiorczych i uczciwych ludzi, czyż wątpić można, że towary polskie znajdować tam będą wielkie możliwości zbytu.*

„Pan Bóg dał nam względnie małe zdolności handlowe, natomiast dużo Żydów“ — powiada p. minister Perłowski, chcąc aforyzmem tym wskazać, jak wielce pożyteczną może być funkcja Żydów przy rozwoju dobrobytu i potęgi ekonomicznej Państwa Polskiego.

Przy pożegnaniu p. min. Perłowski, jeden z najbardziej zasłużonych patrjotów polskich doby tworzenia się państwowości naszej, przypomina mi jeszcze, że obowiązkiem prasy żydowskiej, w razie zawarcia tych traktatów, jest obszerne powiadomienie sfer handlowych i zwrócenie ich uwagi na wielkie doprawdy możliwości, jakie dla handlu naszego przedstawiają kraje półwyspu iberyjskiego: Hiszpanja i Portugalja.

E. K.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ulubienica załogi“ (Clara Bow).
CORSO: „Ostatnia karawana“ (Jack Hold)
NOWOŚCI: „Skradziony testament“
SZTUKA: „Nina Petrowna“ (Brygida Helm).
WARSZAWA: „Nocny ptaszek“.
WANDA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).
UCIECHA: „Ogród Allaha“.

ła rodzina przybyła, pochodzi moje nazwisko. Jako żydowskiemu pisarzowi niemało dokuczać mu się starali antysemici. Przed napisaniem powieści „Jud Süss“ napisałem dramat, którego treścią właśnie były dzieje Süssa. Ale cenzura dramat ten zakazała ze względu na „religiöser Burgfrieden“. Cenzurze chodziło jednak mniej o „konfesjonalny pokój“ niż o to, ażeby żydowskiemu pisarzowi dokuczyć. W czasie zaś obrad partji Hitlerowców w Monachjum, żądali Hakenkreuzlerzy, ażeby usunąć z desek teatru rządowego moją sztukę „Holenderski kupiec“, ze względu na to, że to razi uczucia Hitlerowców. Pomimo niezwykłego powodzenia tej sztuki ustąpiono wtenczas Hitlerowcom i w czasie monachijskich obrad Hakenkreuzlerów, dramat żydowskiego autora usunięto z repertuaru. Ale też innemi sposobami starali mi się Hitlerowcy dać we znaki. Na murach domu, w którym w Monachjum mieszkałem, tygodnie całe nalepiano kartki z zawiadomieniem, że tu mieszka... „żydowski pisarz-lubieżnik“. Śmiałem się z głupoty i nienawiści ludzkiej, ale te kartki ukazujące się na murach domu miały ten skutek, że... dziewczątka monachijskie zaczęły się zbyt żywo interesować moją osobą i wprost mi w mej pracy literackiej przeszkadzać zaczęły. Taki to niesamowity i zapewnie niezamierzony przez Hitlerowców skutek miały te kartki. Ale wreszcie zbrzydły mi te ustawiczne dowody głupoty ludzkiej i przeniosłem się do Berlina. Tu powstają moje dramaty jak „Kalkuta 4 maja“, „Wyspa naftowa“ i inne, które na deskach scen całego świata cieszą się dużem powodzeniem.

Obecnie pracuję nad powieścią, w której odpowiednio rozprawię się z Hakenkreuzlerowcami. Pracuję nad tym romansem blisko cztery lata. Bo musi pan wiedzieć, — dodaje z uśmiechem znakomity pisarz — że pracuję bardzo, bardzo powoli. Naturalnie obok tego romansu i inne problemy zajmują mój umysł.

Nasza rozmowa skierowaną zostaje na tor polityki.

— Ja osobiście, jako artysta zajmuję się bardziej stawianiem problemów aniżeli polityką,— powiada Lion Feuchtwanger. Ale jedno mogę szczerze powiedzieć. Jeśli nie jestem członkiem partji sjońskiej a mój umysł zajmuje się problemami całego świata, to moje serce jest i zawsze zostanie żydowskiem sercem. Mój przyjaciel lord Melchett starał się wprawdzie o to, bym wstąpił do Jewish Agency, ale chwilowo odmówiłem, już ze względu na to, że politykiem nie jestem. Zresztą na wiosnę wyjeżdżam do Palestyny. Może nowe impulsy stamtąd wyniosę. A potrzebne mi są one tem bardziej, że już oddawna kiełkuje we mnie myśl napisania żydowskiej powieści historycznej z epoki Józefa Flawiusza. On jako bohater mojej przyszłej wielkiej powieści żydowskiej będzie tym symbolem który może zdoła dotrzeć do najistotniejszych problemów całego żydostwa. Sądzę, że ta powieść mi się uda.

— Po powrocie z Palestyny będzie mi miło z panem się znowu spotkać, — dodaje sławny pisarz.

—Jestem pewny, — pozwalam sobie dorzucić, — że wrażenia w Palestynie odniesione, sprowadzą pana do szeregu szczerych przyjaciół a może nawet bojowników naszego renesansu...

— Może będzie pan miał rację... W każdym razie po powrocie z Palestyny opowiem panu o mych wrażeniach i mych poglądach. Może będzie pan miał rację... — powtarza znakomity pisarz, żegnając się ze mną.

Wiedeń. *Dr. Józef Finkelstein.*

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto pragnie nawiązać stosunki handlowe z Niemcami?

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC

363) Firma śląska poszukuje drożdże suche i pszenicę kiełkowaną (Weizenkeime).

364) Wrocławska agentura hurtowa obejmie przedstawicielstwo polskich firm, eksportujących łój i inne surowce.

365) Firma wrocławska interesuje się owsem białym dla wyrobu środków spożywczych.

366) Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi fabrykami mąki kartoflanej celem objęcia przedstawicielstwa.

367) Wrocławska firma obejmie sprzedaż oleju i siemienia lnianego.

368) Firma śląska kupi wszelkiego rodzaju metale stare i złom.

369) Firma wrocławska obejmuje przedstawicielstwo polskich domów eksportowych dla artykułów wolnych do wwozu.

370) Firma w Stettin interesuje się smołą sosnową.

371) Handlowiec drzewem poszukuje przedstawicielstwa producentów dla drzewa miękkiego, twardego i tartego, okrąglaków.

372) Firma śląska kupi zioła lecznicze.

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI

373) Firma frankfurcka poszukuje dobrze wprowadzonych przedstawicieli dla świdrów spiralnych i rozwiertaków.

374) Firma wrocławska pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi posiadającemi przedstawicielstwa na wyroby tekturowe oraz tekturę wytłaczaną i przebitą.

375) Firma w Monachjum pragnie nawiązać stosunki z właściwemi fachowemi, dobrze wprowadzonemi i poważnemi firmami polskiemi, posiadającemi przedstawicielstwo na maszyny drogowe.

376) Niemiecka fabryka samochodów pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami w tejże branży w Kongresówce, Małopolsce i okręgu Łódzkim.

377) Firma łużycka pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami i odbiorcami materjałów budowlanych.

378) Firma śląska poszukuje dobrze wprowadzonych przedstawicieli dla fachowych bezkompresorowych motorów Diesla w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Gnieźnie, Ostrowie, Lesznie, Krakowie, Kielcach, Radomiu, Częstochowie i Bielsku.

379) Firma śląska poszukuje przedstawicieli dla wozów przyczepnych do samochodów ciężarowych.

380) Firma berlińska poszukuje dobrze wprowadzonych prezdstawicieli dla zamków meblowych i zawiasów składanych na okręgi Warszawę, Poznań, Bydgoszcz, Łódź, Wilno.

381) Firma wrocławska pragnie nawiązać stosunki z odbiorcami łyka „Raffia" (Raffiabast).

382) Firma śląska poszukuje przedstawicieli dla armatur z odlewu szarego dla cegielni, fabryk szamotowych i cementowych.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załączeniem 2 zł. w znaczkach pocztowych.

Deutscher Wirtschaftsbund für Polen E. V., Breslau I., Wallstr. 2.

Ku uwadze płatników podatków bezpośrednich

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w grudniu br. płatne są następujące podatki:

1) do 15 grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w listopadzie br. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) w ciągu grudnia — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930;

3) do 10 grudnia — wpłata raty na poczet zaległości podatku majątkowego, w wysokości 1 proc., względnie 0,6 proc. wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku;

4) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Zbieranie informacyj skarbowych na kolejach

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że nie wszystkie Izby Skarbowe zastosowały się do przepisów instrukcji o ujednostajnieniu techniki podatkowej i nadal zbierają informacje na kolei zarówno odnośnie do przesyłek wysłanych jakoteż odnośnie do przesyłek nadchodzących.

W specjalnym okólniku L. D. V. 17307 Ministerstwo Skarbu stwierdza, że obowiązek zbierania informacyj na kolejach dotyczy wyłącznie przesyłek wysłanych, natomiast zbieranie informacyj o przesyłkach nadchodzących jest zgoła zbędne, ponieważ zbieranie informacyj o przesyłkach nadchodzących sporządza się kosztem informacyj o przesyłkach wysłanych, przeto poczynając od najbliższego roku sprawozdawczego należy zaniechać zbierania informacyj o przesyłkach nadchodzących.

Ministerstwo podkreśla w wymienionym okólniku konieczność dokładnego zbierania informacyj o przesyłkach wysyłanych i kładzie nacisk na doniosłość tych informacyj przy wymiarze i szacunku podatków.

Należy stwierdzić, że zbieranie tego rodzaju informacyj kolejowych w znacznym stopniu odbija się ujemnie na ilości przesyłek kolejowych. Dla celów zrozumiałych często przedsiębiorcy przesyłają towary samochodami. Pozatem większe przesyłki kolejowe wysyłane są przez takie firmy, których kontrolowanie w ten sposób jest zbędne, albowiem prowadzą one dokładne i formalne księgi handlowe.

Sprawa inkasowania weksli

W memorjale do Ministerstwa Skarbu szereg Izb wysunął postulaty w dziedzinie służby pocztowej przy inkasowaniu weksli. Daje się odczuwać brak skorowidza miejscowości w Polsce z oznaczeniem, czy dana miejscowość należy do miejscowego, względnie zamiejscowego okręgu doręczania, wzgl. do którego Urzędu Pocztowego należy.

Postulat niniejszy Izb Przemysłowo- Handlowych rzeczywiście ma być wprowadzny w życie i niebawem rozpoczną się prace w związku z wydaniem takiego skorowidza.

Koniec prywatnych biur pośrednictwa pracy

Na zasadzie ustawy z r. 1921, znowelizowanej w r. 1926, zarządziło ministerstwo pracy i opieki spolecznej z dniem 10 bm. likwidację wszystkich prywatnych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej na terenie całego państwa. Skutkiem tego zarządzenia wszyscy właściciele tych biur, posiadający legalnie uzyskane koncesje, zostają pozbawieni możności zarobkowania. Nowy więc kwiatek etatyzmu!

W myśl wspomnianej wyżej ustawy wszelka służba domowa ma być zapośredniczana wyłącznie tylko przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Eksport na Bliski Wschód a M. W. K. T.

Niedawno jedno z pism poznańskich, poruszając kwestję niewyzyskania przez przemysł polski możliwości eksportowych w stosunku do krajów Bliskiego Wschodu, słusznie zwracało uwagę na to, że konsumenci i sfery kupieckie Turcji i Grecji skarżą się na to, że mało firm przemysłowych polskich wysyła do tych krajów swych pełnomocników, co w tamtejszych stosunkach jest prawie wyłącznym sposobem nawiązywania kontaktu handlowego. Poza tem oferty innych krajów — handlowo nawet mniej wyrobionych od Polski — bywają nieraz znacznie ściślejsze i kompletniejsze od polskich, nie pozostawiając żadnych wątpliwości i niedopowiedzeń:

Otóż nawiązaniu stosunków handlowo- eksportowych, przynajmniej w działach przemysłu komunikacyjnego i turystycznego, dopomóc może wydatnie przyszłoroczna Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, służąc jednocześnie eksporterom polskim nauką poglądową co do wymagań orjentalnych konsumentów zagranicznych.

Niema też wątpliwości co do tego, że M. W. K. T. — o ile chodzi o stosunki handlowe naszego przemysłu komunikacyjnego z Bliskim Wschodem da wiele tematów do rozważania możliwości wykorzystania portów Konstancy i Triestu, jak również wyzyskania okrętów, przybywających z ładunkiem do Gdyni a wracających stamtąd bez żadnego ładunku.

POŻYCZKA AUSTRJACKA W AMERYCE. „Die Stunde" donosi, że prof. Redlich, mąż zaufania kanclerza Schobera stara się uzyskać w Ameryce zaliczkę w wysokości 26 miljonów dol. na rachunek pożyczki austrjackiej, mającej się ulokować w Ameryce.

PROJEKT STWORZENIA MONOPOLU NA EKSPORT PSZENICY NA WĘGRZECH. Na giełdzie zbożowej w Budapeszcie wywołała wielki niepokój wiadomość, że rząd zamierza wprowadzić monopol eksportu pszenicy. W kołach handlowych uważają, iż tego rodzaju monopol wpłynąłby ujemnie na interesy sfer rolniczych i eksporterów zbożowych.

JAKĄ DYWIDENDĘ WYPŁACA STANDARD OIL CO. Standard Oil Co wypłaca w tym roku rekordową dywidendę. W roku ubiegłym wypłacono 218,7 miljona dolarów dywidendy, zaś za 9 miesięcy roku bieżącego wypłacono już 194,6 miljona dol. jako zaliczkę na dywidendę.

WALKA Z AUTOMATAMI W NORWEGJI. Związek kupców- detalistów w Norwegji wystąpił do ministerstwa handlu z petycją, domagając się zabronienia sprzedaży różnych fabrykatów za pośrednictwem automatów, ewent. zmiany w czasie funkcjonowania automatów, tak, aby sprzedaż ta odbywała się po godzinie zamknięcia sklepów. Petycja kupców norweskich podyktowana została silną konkurencją, którą wyrządzają handlowi detalicznemu automaty uliczne, na dworcach, na poczcie etc. etc.

UPADŁOŚĆ WIEDEŃSKIEJ FABRYKI MASZYN. Znana wytwórnia maszyn „Ing. Hans Simens" w Wiedniu i w Reichenbergu popadła w trudności płatnicze. Postępowanie upadłościowe wykazało, iż aktywa wynoszą 729,980 szyl., podczas gdy passywa 1,164,458. Ze strony przedsiębiorstwa wysuwają propozycje konkordatu, opartego na regulacji 35 proc. należności wierzycieli. Suma ta ma być uiszczona w dwóch równych ratach: sześcio i dwunasto-miesięcznej.

INFORMATOR WOJSKOWY

SJONISTA KRAKÓW: Kategorje „C", „D", „E" obowiązane są do uiszczenia podatku wojskowego, o ile kategorje te otrzymali poborowi przy poborze.

„S. A. B. 40": Jako kategorja „C" obowiązanym jest Pan zapłacić podatek wojskowy. Wysokość podatku wymierzonego może być zaczepiona.

P. NIKOLAUS.

Bracia

W krótkim odstępie czasu umarli — ojciec i matka. Pozostało trzech synów, którym rejent przy otwieraniu testamentu oświadczył, iż wszyscy trzej są oni jednakowo uprzywilejowani.

— Ale — ciągnął rejent — wasz czcigodny ojciec, będąc na łożu śmierci, prosił mnie, abym przy sposobności powiadomił was o pewnej rzeczy. Rodzice wasi nie żyli w małżeństwie uznanem przez obowiązujące u nas prawo.

Dwaj starsi z synów patrzyli obojętnie przed siebie. Młodszy czyścił sobie paznokcie o materjał marynarki po chwili zaś wstał i powiedział:

— Ja idę na obiad. Co zrobią te dwa pozostałe bękarty — tego nie wiem.

I. lista delegatów wybranych na XI. Konferencję Krajową Sjonistów

zach. Małopolski i Śląska

BIELSKO: Inż. Wechsberg L., Braff P., Dr. L. Manheimer, Dr. Sternhell O., Inż. Wulkan S., Mandelbaum A., Fränkel A., Dr. Manheimerowa, Dr. Grünstein, zastępcy: Dr. J. Gross, Silbiger S., Dr. Feiner A., Dr. Türk F., Dr. Schneider E., Birn R., Mgr. Drancz G., Nachman T., Wurzel M. BOCHNIA: Silberring S., Silbiger M., Dr. Schäftler A., Frisch W., zastępcy: Einhorn W., Fluhrówna D., Einhorn H., Jakober J. BOBOWA: I. Holländer. BRZESKO: Schnur S., Faust J., Spielman E., zastępcy: Grün D., Einhorn Sz., Löbel H. CZUDEC: Hausner J., zast. Mandel M. CZARNY DUNAJEC: Klepel S., zast. Dr. E. Stein. CHRZANÓW: Bochenek H., Nussbaum M., Fischler M., Tilles L., zastępcy: Grajower A., Richter L., Gutter L., Schnitzer J. DĘBICA: Inż. Wiederspan I., Kranz J., Hacke M., zast. Taubówna Bronka, Taubówna D., Taub A. DZIEDZICE: Schneebaum D., Bitter, zast. Schrötter. DUKLA: Dr. Distler A., zast. Beer M. GORLICE: Dr. Blech J., Landau I., Dr. Stadtfeld B., zast. Langsam Ch., Fuss Ch. GRYBÓW: Dr. Besen R., Gottlob B. JASŁO: Dr. Oberlender L., Frommowicz J., Seinwel S. JAROSŁAW: Dr. Spatz M., Dr. Rabinowicz I., Dr. Schwarzer, Mgr. Metzger L., Zielenkowski J., zast. Rubin D., Chaiytan Z., Zielenkowski G. KAŃCZUGA: Künstler A. KROSNO: Lek. dent. Romm A., Rosshändler S., zast. Kaufmannówna B., Korb J. KRÓL. HUTA: Goldberg S., Zielone H. KATOWICE: Rieger L., Dr. Torton E., Rabin Chameides K., Schaufel J., zast. Torton W., Weinberg Ch. KRZESZOWICE: Weinheber R., Huppertówna F., Felczer H., zast. Dr. Mayer I., Grossówna G. Mgr. Dampf H. ŁĄCKO: Riegelhaupt M. LIMANOWA: Dr. Bernstein, Wildstein K. ŁAŃCUT: Inż. Spatz A., Nussbaum Ch., zast. Zwiebel P. MAJDAN KOLB.: Perlmutter Sara. MAKÓW: Dr. Edelstein A., Friedman I., zast. Stamberger M. MILÓWKA: Drowa Salomonowa G., Schagrunówna G., Geller E. MIELEC: Dr. Atlas, Finkowa, Stempler A., Verständig. NOWY SĄCZ: Abrahamowicz M., Berliner B., Nattel S., Rosenfeld A., zast. Anisfeld M. Driflach E., Gottehrer A., Lustbader K. NOWY TARG: Folkman J., Dr. Stamler S., zast. Rand N. PIWNICZNA: Lustbader S. PRUCHNIK: Kramer M. PRZEWORSK: Dr. Kleinman A., Dr. Landau M., zast. Dr. Druks M., Herbstman L. RYMANÓW: Seelenfreund S., zast. May. RUDNIK N/S.: Hoppenwasser S., Hamling A., zast. Kalb L. SKOCZÓW: Karfiol B., Altman Rosa, Feld H., zast. Sinaiberger, Hella, Barber O., Metzendorf M. SZCZAKOWA: Zweigenhaft M. SĘDZISZÓW: Löw Hania, Biron D., Haar A., zast. Geschwind A. Senft W., SANOK: Dr. Dehner I., Mandel E., Drowa Newmerowa, zast. Löffelstiel L., Sprung S., Prof. Korzennik. TARNÓW: Neiger J., Dr. Spann S., Dr. Schenkel W., Dr. Schönfeld S., Dyr. Schinagel L., Spielman H., Inż. Rosenblatt J., Bienenstock J., Schweber M., zast. Leiner Sz., Fenichel Z., Osterweil G., Weil. ZAKOPANE: Frühs L., Sarna M., Horowitz Z. ŻYWIEC: Dr. Nehmer R., Drowa Nehmerowa R., zast. Gutter Maurycy, Balicer Z.

* * *

W związku ze zwołanym Zjazdem Egzekutywa Organizacji Sjońskiej komunikuje:

1) **Legitymacje dla delegatów** na Zjazd wydane będą delegatom przed otwarciem Konferencji w biurze konferencyjnem w Krakowie, które czynne będzie w dniu otwarcia konferencji. Lokal jakoteż godzina otwarcia biura konferencji podane będą w swoim czasie.

2) **Zastępcy delegatów:** Towarzysze wybrani jako zastępcy delegatów na Zjazd wchodzą tylko wtedy w prawa delegatów, gdy wybrany delegat jest przeszkodzony i na Zjazd przybyć nie może. W takim wypadku zastępca delegata powinien być zaopatrzony w pismo Komitetu Lokalnego, stwierdzające, że wybrany delegat na Zjazd nie przyjedzie i że w prawa jego wchodzi zastępca.

3) **Zniżki kolejowe:** Egzekutywa czyni starania, by uzyskać zniżki kolejowe dla delegatów na Zjazd. Po uzyskaniu zezwolenia zawiadomimy Komitety Lokalne.

4) **Noclegi:** Delegaci reflektujący na zamówienie miejsca w hotelu, powinni to zgłosić najpóźniej do 20 bm. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej Dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Najsamotniejsza wyspa na świecie

Na zachód od najbardziej na północ wysuniętego punktu wschodniej Syberji leży **wyspa Wrangla**. By ła ona dotychczas zupełnie niezamieszkana. Przed trzema laty przybyła na tę wyspę mała kolonja Samojedów, którą sowiety zaopatrzyły w środki żywności na trzy lata. Obecnie skończył się ten okres trzechletni, a na wyspę Wrangla przybył rosyjski łamacz lodów „Litke“, który przywiózł kolonistom nowe środki żywności.

Prasa rosyjska przynosi niezwykle ciekawe opisy z tej najsamotniejszej, bo zupełnie od świata odciętej wyspy. Gdy rosyjski łamacz lodów zarzucał kotwicę, wypłynęła mu naprzeciw łódź, sporządzona ze skór wielorybich, a w niej siedzieli trzej Samojedowie, których twarze były zupełnie tatuowane. Na tej to łodzi dostano się na ląd, gdzie zgromadzona już była cała kolonja, składająca się ze 70 głów.

Jedynem zajęciem kolonistów jest polowanie. U Samojedów ma prawo do upolowanej zwierzyny nie ten, kto ją zabił, lecz ten, kto ją po raz pierwszy za uważył. Gdy się upoluje zwierza, zaczynają się wielkie uroczystości. Przed upolowanym białym niedźwiedziem kładzie się skórę reniferów, a na niej rozmaite kosztowności, jak herbata, cukier i tytoń. Potem rozdziela się zdobycz i zaczynają się uroczystości, połączone z ucztą, które trwają przez kilka dni.

Samojedowie są bardzo zabobonni. Gdy myśliwy ujrzy wieloryba z otwartą paszczęką, natychmiast ucieka do namiotu, gdyż oznacza to wielkie nieszczęście.

„Najlepszym myśliwym jest Palja zwany „ojcobójcą“, który w oczach Samojedów nie uchodzi za morderce, gdyż zabił swego ojca na wyraźne jego życzenie. Pewnego dnia wybrał się Palja ze swym ojcem na polowanie na wieloryby. Nagle zerwała się gwałtowna burza i zapędziła obu myśliwych na otwarte może. Groziła im prawieże pewna śmierć. Wówczas ojciec oświadczył, że bogowie życzą sobie jego śmierci i rozkazał synowi, by go zabił. Palja nie chciał spełnić tego rozkazu, ale gdy mu ojciec groził zemstą bogów, zastrzelił go. Na drugi dzień bryła lodowa, na której wraz z ojcem się znajdował wyrzuciła syna ze zwłokami ojca na ląd.

Smierć dla Samojedów wogóle nie jest czemś strasznem. Gdy myśliwy się zestarzeje, albo zachoruje i staje się niezdolnym do łowów, prosi swych najbliższych o śmierć. Nikt takiemu życzeniu się nie sprzeciwia, gdyż Samojedowie uważają to za szczęście, jeśli mogą umrzeć z ręki kochanych istot.

Pięć ofiar pani Lafferty

Prasa amerykańska ma znowu swoją sensacyjną aferę kryminalną, której poświęca o wiele więcej miejsca niż wszystkim politycznym wydarzeniom ostatnich dni. Chodzi o wyjaśnienie afery, która pochłonęła na razie tylko pięć ofiar.

Bohaterką jej jest 29 lat licząca piękna Jeffie Lafferty. Jest ona córką małego kupca z Chicago, w 12 roku życia uciekła z domu i stała się akrobatką w cyrku. Gdy się jej cyrk znudził, osiedliła się w Chicago, gdzie utrzymywała kontakt z przemytnikami. Raz poznała pewnego bogatego pana nazwiskiem George Lafferty i wyszła za niego za mąż. Lafferty utrzymywał w Chicago kasyno gry, przyczem jednak oprócz legalnego klubu prowadził jeszcze tajny klub gry, w którym najbogatsi obywatele zgrywali się przy rulecie. Chociaż pani Lafferty była szczęśliwą, gdyż mąż niczego jej nie odmawiał, uciekła od niego, zakochawszy się w bokserze nazwiskiem Shute. Lafferty doniósł policji o ucieczce swej żony, a gdy śledztwo było jeszcze w toku, zastrzelono Lafferty'ego w jego klubie. Policja stwierdziła, że Lafferty'ego zastrzelił jeden z gości, który tego dnia przegrał kilka tysięcy dolarów, atoli mordercy nie zdołano ująć. Tymczasem pani Lafferty uciekła od Shutego, ponieważ podobał jej się bardziej jego konkurent Tom Nicol. I Nicol jednakowoż nie miał szczęścia, znaleziono go bowiem zabitego na ulicach Chicago, przyczem sprawcę również nie zdołano ująć. Jeffie Lafferty długo nie opłakiwała Nicola, prędko pocieszyła się kupcem Bowmanem. W kilka tygodni później i tego kupca znaleziono w chińskiej dzielnicy miasta zabitego. Policja i tym razem nie mogła stwierdzić, kto był mordercą. Wówczas Lafferty wróciła znowu do pierwszego swego kochanka Shutego, ale i ten w sześć tygodni później został zastrzelony, przyczem mord miał miejsce na ulicy. Było 20 świadków, ale policja nie mogła stwierdzić kto był mordercą. Teraz wkońcu policja aresztowała panią Lafferty, czyniąc ją odpowiedzialną za wszystkie niewyjaśnione dotychczas mordy.

Pół miljona funtów szterlingów w pułapce

W angielskich sferach aeronautycznych i lotniczych mówiono przez czas dłuższy po cichu a obecnie już głośno o niesłychanym skandalu powstałym z okazji zbudowania dwu olbrzymów powietrznych „R. 100“ i „R. 101“ za cenę nie mniej, jak miljona funtów szterlingów.

„R. 101“ podczas próbnych lotów nie wykazał w żadnym kierunku spodziewanej po nim i przewidywanej sprawności, a co do „R. 100“, to sytuacja jego obecna stanowi rzeczywiście tragi-komiczne curiosum.

Sterowiec ten znajduje się dotychczas w swym olbrzymim hangarze, gdzie go zbudowano, w Howden. Od kilku tygodni zainteresowane sfery oczekują nadaremnie pierwszego wzlotu tego olbrzyma, który oddawna już stoi podobno gotowy, by się wzbić pod niebiosa.

I oto obecnie stało się już wiadomem, że ów pierwszy debiut da jeszcze długo czekać na siebie. Jaka jest tego przyczyna? Niezmiernie prosta a zarazem niesłychana przedziwna: olbrzyma tego nie można wyprowadzić z hangaru, aby go poważnie nie uszkodzić. Fakt ten trzymany był przez dłuższy czas w tajemnicy, obecnie jednak przedostał się on już do wiadomości publicznej i dowcipni porównywują ten statek powietrzny do owych okręcików zamkniętych w butelce, lub też ogórka zawartego w pustej flaszce.

Smutne to zdarzenie powstało na skutek wadliwego i mylnego wyliczenia kubatury hangaru, które spowodowało, że pomiędzy zbudowanym pancernikiem powietrznym a ścianami hangaru jest nie więcej jak 2 stopy wolnej przestrzeni, co sprawia, że jest on zupełnie unieruchomiony.

Gdyby wyprowadzono choćby część olbrzymiego korpusu na wolność, wystarczyłby najlżejszy powiew (statek jest typu Zeppelina) żeby go w fatalny sposób uszkodzić o boki wrót. Niezwykła jego lotność jest więc w tym wypadku fatalną przeszkodą. Pięciuset ludzi nie wystarczyłoby, aby w ten sposób wyprowadzony sterowiec tak utrzymać by nie uderzył on także wewnątrz o dach hangaru.

Z tego powodu utrzymują jednocześnie zrozpaczeni fachowcy, iż egzystuje jedyna możliwość wyprowadzenia z hali statku; wówczas gdy nie będzie panował najlżejszy bodaj wietrzyk, wietrzyk, który nie poruszy nawet piórka — szanse takie w praktyce nie egzystują.

Na razie więc to niezwykłe i niezwykle drażniące opinję publiczną zadanie jest nie do rozwikłania.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 14 grudnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Komun. meteorolog. 15 Komun. gospod. 16'15 Prof. J. Stanisławski: Lekcja j. ang. 16'40 Gramof. 17'15 Odczyt „O wyrazie duszy“ (fizjognomika, mimika, grafologja) — prof. dr. Frąckowiak. 17'45 Dla dzieci i młodzieży („Fifinka“) zradjofon. opowieść p. Arctowej). 18'45 Rozmait. Komun. 19'10 Giełda roln. 19'25 „Polityka zagran. ub. tygodnia“ — dr. J. Reguła. 19'58 Sygnał czasu. 20 Hejnał, zapowiedź programu. 20'05 Koncert Egona Petriego (Beethoven, Gluck, Brahms, Mozart, Liszt i in.) 21 Muz. lekka. 22 Feljet („W Fezie“). 22'15 Komun. 22'25 PAT. 23 Muz. tan. z „Bristolu“. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) 20'05 i 23 Koncerty.
Poznań (334.8) 14 Giełda. 19'30, 20'05 i 24 Muz.
Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'10 Skrz. poczt. dzieci. 17'45 Dla dzieci (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 „O Polsce“. 19'30 „Beskid Śląski“. 20'05 Koncert (p. Kraków). 21'15 Muz. lekka. 22 Feljet (p. Kraków). PAT. 23 Muz. tan.
Wiedeń (516.3) 11, 15'45, 18'20 i 22 Muz.
Budapeszt (550) 12, 17'40, 22'20 Koncerty.
Daventry (1554.4 i 479.2) 14—1 Muzyka.
Lahti (1800) 18'35 Opera.

DZIŚ KONCERT E. PETRI'EGO

Dziś w sobotę o 20'05 koncert Egona Petriego. W programie m. in. Sonata f-moll oraz muz. 2 pieśni Schuberta, Mozarta, Brahmsa.

Z sali koncertowej

Kwartet Trjesteński. - Z. Balokovic. - H. Marteau.

Kwartet Trjesteński zawiódł oczekiwania na swym ostatnim koncercie; słuchacze coprawda byli już uprzedzeni samym programem, który poza Beethovenem (IX - C-dur) nie zapowiadał nic interesującego, a dopiero na koncercie poprawił się zmianą ostatniego punktu na op. 105 Dvoraka (grane tu przez kwartet Sevcika). Wykonanie nie stało na wysokim poziomie występu z przed dwóch lat; nierówność i niedokładność poszczególnych głosów, omyłki w pierwszych skrzypcach, zamazywanie szczegółów technicznych, w Beethovenie zaś przeholowanie tempa cudownego Andante i sucha interpretacja — zepsuły wrażenie. Na wyżynie stało scherzo z kwartetu Dvoraka w którem znać było wysoką klasę tego zespołu.

Skrzypek Balokovic wykazuje jako wirtuoz dwa oblicza: jędrny ton, tupet i pewność w związku z dość wybitnem poczuciem stylu kameralnego nawet w solowych utworach, z drugiej zaś strony niesolidna technika pasażowa i chwiejność tonu wskutek skurczowego wibrata. Wykonanie sonat Beethovena (VIII g-dur) i Brahmsa (d-moll) wskazuje w każdym razie na inteligentnego muzyka. Znakomitym natomiast akompanjamentem, a raczej współwykonawcą okazał się p. Baerwald, który dobitnie akcentował, że obie sonaty noszą tytuły: na fortepian i skrzypce, a nie odwrotnie. Na wzmiankę zasługuje też fakt (głoszony przez famę), że skrzypek ten jest szczęśliwym właścicielem aże dwóch instrumentów Stradivariusa.

Ze starej gwardji wielkich skrzypków najlepiej trzyma się dotąd mitsrz Marteau, zwłaszcza jeśli jest w odpowiednim nastroju, jak na ostatnim swym koncercie. Oczywiście poważny wiek spowodował już znaczne szczerby w mechanice obu rąk (aczkolwiek taką „Fantazję z Carmen" Sarasatego, nie tak prędko znów ktoś pokaże); interpretacja natomiast lśniła zwłaszcza w Bachu (IV sonata d-moll) dostojeństwem kapłańskiem i wysokim stylem, wzorowym i porywającym znawców w górne sfery czystej muzyki. W Chaconnie i koncercie g-dur Mozarta roiło się od pieszczotliwości każdej frazy, każdego prawie tonu przyczem szerokie, epickie ujęcie — poza pewną profesorską pedanterją, która zresztą zawsze cechowała jego grę — Bacha wskazywały na doskonałe znawstwo ducha autora. Akompaniował po jednej skromnej próbie p. Jan Hofman, krakowski wybitny pianista, z przytomnością umysłu, smakiem i swobodą.

Dr. Apte.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Z kahału. — Z życia kulturalnego. — Wybory na XI. Konferencję Sjońską. — Ulica gen. Focha.

Na ostatniem posiedzeniu Rady kahalnej doszło powtórnie do dłuższej polemiki między Radą, a Zarządem o kompetencję obu ciał. Po wyczerpującej dyskusji wybrano specjalną komisję, składającą się z pp. J. Neigera, M. Loewa, Gewuerza, Dra Kleina i Gruenbauma, celem konkretnego załatwienia kwestyj poruszonych w toku posiedzenia.

Z inicjatywy Organizacji Kobiet nar. żyd. „Wizo" wygłosił w sali Braunów tow. Dr. Wilhelm Berkelhammer, naczelny redaktor „Nowego Dziennika" referat na temat: „Czy jest możliwe porozumienie żydowsko- arabskie". W obszernych wywodach, przedstawił referent genezę konfliktu żydowsko- arabskiego, jego przebieg i konsekwencje, które należy z zajść tych wyciągnąć. Kończąc, nakreślił tow. dr. Berkelhammer możliwości współżycia i zbliżenia obu narodów. Przed rozpoczęciem referatu wygłosił tow. dr. Schenkel wspomnienie pośmiertne poświęcone błp. drowi Leonowi Reichowi. Pamięć Zmarłego uczcili obecni przez powstanie.

Z inicjatywy Organizacji Sjońskiej odbył się w sali Safa Berura referat tow. Neigera na temat: „W dwunastą rocznicę deklaracji Balfoura". Licznie zebrana młodzież z niesłabnącą uwagą wysłuchała wywodów tow. Neigera, który w sposób nader rzeczowy omówił znaczenie deklaracji Balfoura.

Tow. Mojżesz Klapholz wygłosił staraniem Ligi Młodzieży Sjonistycznej nader ciekawy referat na temat: „Formy socjologiczne kolonizacji sjonistycznej w Palestynie". Referat był doskonale opracowany i oparty na całym szeregu źródeł naukowych.

Olbrzymiem zainteresowaniem cieszył się referat tow. dra Ignacego Schwarzbarta, prezesa Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krakowie, urządzony staraniem Akademickiego Związku Sjonistycznego „Achdut" na temat: „O duszę młodzieży i przyszłość narodu". Tow. dr. Schwarzbart ujął problem młodzieży w sposób jasny, konsekwentny i głęboko przemyślany i przeprowadził swe wywody z żelazną argumentacją i logiką. Świetne wywody tow. dra Schwarzbarta zostały wynagrodzone niemilknącą burzą oklasków. Korzystając z swego pobytu w Tarnowie odbył tow. dr. Schwarzbart pogadankę z kierownictwem organizacyj Hanoar Haiwri i Brith Trumpeldor, a po referacie wziął udział w posiedzeniu Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej, specjalnie w tym celu zwołanem.

Członek Rady Naczelnej Histadrut Haowdim p. Erem (Poalej- Sjon lewica) wygłosił referat na temat: „Sjonizm, ruch narodowo- arabski, a walka wyzwoleńcza w Palestynie". Referent omówił możliwości porozumienia żydowsko- arabskiego, ujmując ten problem z punktu widzenia klasowego i rozwijając przy tej sposobności tezy programu lewicy Poalej- Sjon.

Na mającą się odbyć z końcem bieżącego miesiąca XI Konferencję Krajową Organizacji Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska zostali wybrani z Tarnowa w charakterze delegatów tow.: 1. Joachim Neiger, 2. Dr. Samuel Spann, 3. Dr. Wolf Schenkel, 4. Dr. S. Schoenfeld, 5. Leopold Schinagel, 6. E. Koscherowa, 7. Henryk Spielman, 8. Jakób Bienenstok, 9. Inż. Jakób Rosenblatt, 10. Mojżesz Schweber. Jako zastępcy zostali wybrani: 1. Szymon Leitner, 2. Zygmunt Fenichel, 3. Gabrjel Osterweil, 4. Weil.

Stowarzyszenie Kupców założyło obecnie Związek Wierzycieli. Zadaniem Związku jest ochrona interesów wierzycieli i sprawiedliwa ochrona dłużnika, niewinnie popadłego w niewypłacalność, aby mu w miarę możności umożliwić dalszą egzystencję. Inicjatywa Stowarzyszenia Kupców spotkała się z dużem uznaniem wśród szerokich rzesz tarnowskiego kupiectwa, które gremjalnie zgłosiło swój akces do Związku.

Staraniem Tow. Dram. „Muza" odbyła się rewja żydowska „Fun nunt un fun wajt" pod kierownictwem i reżyserją p. Owadje Jaari, który sam odtworzył cały szereg przepysznych typów. Wszystkie punkty cieszyły się dużem powodzeniem, najbardziej podobały się z pań Mehrówna i Weissblumówna, a z panów Rein i N. Wald.

Znany artysta Juan Maneu wystąpił z jednym koncertem w sali Marzenia.

Magistrat uchwalił ul. Ogrodową nazwać ulicą Focha celem uczczenia pamięci generała francuskiego.

Jutro wybory komunalne na Śląsku

Jutro odbędą się wybory komunalne w miastach województwa śląskiego. Na 17 miast, jakie posiada województwo śląskie, wybory rozpisane zostały w 11 miastach, których ludność wynosi razem ponad 200.000 mieszkańców. Nie odbędą się wybory w sześciu miastach, mianowicie: w Królewskiej Hucie, Mikołowie, Mysłowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach i Woźnikach, w których liczba ludności wynosi razem 162.000. Wybory odbędą się w następujących miastach na G. Śląsku: Katowice (128.000 mieszkańców), Pszczyna (7.350 m), Lubliniec (6.300 m), Wodzisław (4.250 m), Zory (6.000 m.), Miasteczko (2.400 m), na Śląsku Cieszyńskim: w Bielsku (22.000 m), Cieszynie (16.000 m) ,Skoczowie (4.000 m.)

ALJECHIN PRZYBYWA DO ŁODZI

Łódzkie stowarzyszenie szachistów urządza w bieżącym miesiącu turniej szachowy, na który, jak

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

87 (Ciąg dalszy.).

Sara Rywka otwiera oczy i z przestrachem ogląda się. Widzi, że około jej łóżka stoją jej mąż i jej dzieci; wszystkie są, nawet Dwojrale jest, a Anczel stoi u jej wezgłowia i kiwa się, mówiąc coś modlącym się tonem; wszystko widzi; widzi każdego z osobna: Salomona ze synową, która jej podarowała czarną koronkową chustkę na soboty do bożnicy. Głupie dziecko, alboż ona ma czas chodzić do bożnicy? Bóg jej napewno przebaczy, wszak musi dla mężczyzn przygotowywać jedzenie — myśli sobie. Ale dlaczego Mojszele tak płacze? Chce mu powiedzieć: Nie płacz. Mówi to, chciałaby tylko, by on to słyszał, i Dwojra jest tutaj!

O, wszak ma jej coś bardzo ważnego do powiedzenia, coś bardzo ważnego; wciąż to miała na głowie, przez cały czas i obawiała się, że o tem zapomni. A teraz akuratnie właśnie zapomniała Nie, nie wolno jej zapomnieć. Sara Rywka ostatkiem sił otwiera oczy i patrzy na Dwojrę. Chce jej powiedzieć coś bardzo ważnego; ale młodsze dzieci się nagle rozpłakały i nie pozwalają jej przypomnieć sobie, co właściwie chciała powiedzić Dwojrze.

Serce Rary Rywki rozdziera ten płacz dzieci, a tymczasem zapomniała, co chciała powiedzieć. Nie, nie wolno jej zapomnieć, wszak jest matką Ale oto sobie przypomniała. „Żyj jak żydowska córka, inaczej nie będę miała spokoju w grobie" Teraz to powiedziała, chyba ona mnie słyszała.

Teraz lżej jej się zrobiło, kamień jej spadł z serca, teraz może już poświęcić więcej uwagi młodszym dzieciom! — Iciu, masz się codziennie modlić i po mnie odmawiać kadisz, a wobec ojca masz być grzeczny. Musicie mi dzieci obiecać, że dobrze obchodzić się będziecie z tatą i że o nim nie zapomnicie na starość. Ale czy dzieci ją słyszą? Tak, tak, dzieci usłyszały i jej przyrzekły, że uczynią wszystko, o co je prosiła na łożu śmierci. Teraz serce jej stało się lekkie, bardzo lekkie. Teraz jest jej tak dobrze, tak teraz może oczy spokojnie już zamknąć.

Sara Rywka zamknęła oczy, a zmęczone powieki zasunęły się na żółte źrenice, sama zaś odwróciła głowę ku ścianie.

Lecz znowu przywołały ją z powrotem do przytomności lamenty dzieci. „Ma, darling Ma!" „Najsłodsza mamo!"

Jeszcze raz Sara Rywka otworzyła oczy i niema jak śmierć popatrzyła na swe dzieci. Jeszcze raz je poznała. Trochę teraz niejasno, zlewały się ze sobą, ale uszy jej wyraźnie dosłyszały głos Anczla. Nie płakał, lecz pobożnie się modlił. Szukała go swym wzrokiem, ale nie mogła go znaleść. „Stoi u mego wezgłowia i odmawia modlitwy", uspokoiła się zupełnie i oddała swą duszę w jakieś niewidzialne ręce...

A wnet zapalono w bożnicy wielkie świece w skrzynkach z piaskiem. Jasno się zrobiło w bożnicy, wszyscy Żydzi w białych koszulach i tałesach zaczęli się kiwać i modlić, bardzo pobożnie, a na almemorze u jej wezgłowia stoi Auczel w białej koszuli i tałesie i czyta Torę. Jego głos jest taki słodki, czytanie Tory jest takie jakieś serdeczne, tak przejmujące do głębi. Oby mu tylko siły starczyły! — taką była jej ostatnia myśl, z którą zasnęła na wieki przy wtórze modlitwy Anczla.

Z głębi nocy ktoś jej wyszedł naprzeciw. Była to jej matka. W szerokiej tureckiej sukni z chusteczką na głowie odezwała się:

„Dziecko moje, nie obawiaj się".

Płacz dzieci nie przywołał Sary Rywki z powrotem do życia...

Przez uliczki East Side poruszała się trumna pokryta czarnem suknem bractwa „Ansze Emes b'nei Gostynin", ciągniona przez wysokiego chudego białego konia. Za trumną szedł Anczel i ośmioro dzieci Sary Rywki. Ręce ich dotykały się trumny, w ten sposób towarzyszyli oni wśród płaczu i jęków, które zwracały na siebie na chwilę ogólną uwagę przechodniów, matce w ostatniej jej drodze. Za trumną szli też niektórzy rodacy, a między nimi szames reb Icek, a za trumną jechała dorożka, w której siedzieli teściowie Salomona ze swą córką. Na życzenie Mozesa trumna przeszła obok Essex- Street, by sąsiedzi starego mieszkania w suterynach mieli sposobność oddać „zielonej" sąsiadce ostatnią przysługę. Przed mieszkaniem w suterynie oczekiwali rzeczywiście sąsiedzi i towarzyszyli wśród westchnień zmarłej wzdłuż kilkanastu domów. Potem przypomnieli sobie swe obowiązki, niemo pożegnali się z trumną i wrócili do codziennej pracy. Obok mostu Williamsburg opuścili trumnę też rodacy z Gostynina i teściowie Salomona. Dzieci, zmęczone z płaczu, wsiadły do dorożki. Tylko Anczel nie chciał wsiąść. Z ręką na trumnie szedł za swoją Surą Rywką aż na cmentarz. Przechodnie, widząc codzienny obraz pogrzebu, któremu tylko jeden Żyd towarzyszył nawet nie mieli pojęcia, że na wieczny odpoczynek odprowadza się tu wielkiego bohatera...

(C. d. n.)

słychać, przybywa mistrz świata Aljechin. Aljechin rozegra mecz szachowy z 9-ciu najlepszymi szachistami łódzkimi jednocześnie. Zapowiedź meczu wzbudziła w Łodzi wielkie zainteresowanie.

PRZEDWOJENNA POŻYCZKA ZAKOPANEGO

Proces między Galicyjską Kasą Oszczędności a gminą Zakopanego, trwający już od dłuższego czasu, o spłatę przedwojennej pożyczki wodociągowej w wysokości 400.000 koron, której procentowej waloryzacji domagała się Galicyjska Kasa Oszczędności, został zakończony na rozprawie sądowej we Lwowie ugodą. Zakopane ma spłacać pożyczkę zwaloryzowaną do 20, względnie 25 proc w ciągu 30 lat.

CAŁE MIASTECZKO — PASTWĄ PŁOMIENI

W miasteczku Iwieniec na pograniczu sowieckiem (woj. wileńskie) wybuchł wielki pożar. Dzięki akcji ratowniczej pobliskich straży pożarnych oraz KOPu, po 10 godzinach walki z ogniem pożar został zlikwidowany. Straty ogromne, narazie jeszcze nie zostały obliczone.

B. ŁAWNIK PPS. PORYWA KOCHANKĘ — ŻYDÓWKĘ

B. ławnik PPS. w Pabjanicach p. Filkowski zakochał się w córce jednego z poważniejszych obywateli żydowskich. Wybranka odwzajemniała się. Pewnego dnia panna znikła z domu. Wraz z nią znikał poważna suma pieniężna, należąca do firmy, w której ojciec jest zajęty.

Znany z sumienności ojciec wszczął za nią pościg i... znalazł ją w mieszkaniu p. Filkowskiego. Przy pomocy policji odstawiono ją do komisarjatu, gdzie niebawem jednak zjawił się jej ukochany. W Pabjanicach krążą słuchy, że Filkowski miał zamiar wstąpić z ukochaną do klasztoru Marjawitów.

STRASZNY AKT ZEMSTY

Z Drohobycza donoszą: Do kancelarji gazolinarni firmy „Galicja“ w Borysławicy wpadł zredukowany niedawno pracownik tej firmy Józef Pietruszkiewicz, zam. w Schodnicy i począł demolować urządzenie biura. Następnie udał się w obręb gazolinarni, gdzie zamknął dopływ i odpływ gazów do będących w ruchu maszyn. Wskutek silnego ciśnienia motorów przy zamkniętym odpływie gazów zatliły, i następnie zwęgliły się całkowicie wszystkie pasy. Wystarczyło, aby iskry przedostały się do opodal stojących zbiorników z gazoliną, a nieobliczalna w skutkach katastrofa byłaby nieuniknioną. Na szczęście w porę zauważono grożące niebezpieczeństwo i przez zastosowanie środków ochronnych nie dopuszczono do katastrofy.

Przytrzymany sprawca zeznał, że zbrodniczego czynu dopuścił się nieświadomie pod wpływem alkoholu. Zachodzi podejrzenie, że jest to akt zemsty za zredukowanie go z pracy. Sprawę skierowano do sądu w Drohobyczu.

WYROK W WIELKIM PROCESIE O ŁAPOWNICTWO

W Białymstoku zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w tamtejszej dyrekcji robót publicznych. B. dyrektor Glotz został skazany na trzy lata więzienia, zastępującego dom poprawczy za pobieranie łapówek 50 dolarów od jednego z właścicieli autobusowych, oraz za nadużycie stanowiska dyrektora na szkodę Skarbu Państwa. Oskarżony Kazimierz Zybura, za pobieranie łapówek i działanie na szkodę państwa, został skazany na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawczy, oskarżony Jan Alojzy Schumann został skazany na 1 rok więcienia za pobranie łapówki 500 zł, przyczem na mocy amnestji zmniejszono mu karę do 6 miesięcy, b. magazynier Dyrekcji Hryniewiecki za przerabianie zapotrzebowań materjałów i spowodowane straty na rzecz skarbu państwa została skazany na 1 i pół roku więzienia. Oskarżeni zapowiedzieli apelację.

CZTERY SAMOBÓJSTWA W JEDNYM DNIU W POZNANIU

W ciągu ubiegłego czwartku zanotowano w Poznaniu 4 wypadki samobójstwa, z których dwa za kończyły się śmiercią. Mianowicie z okna IV. piętra wyskoczył murarz 47-letni St. Stefaniak, ponosząc śmierć na miejscu. Dalej usiłowała otruć się 49-letnia Franciszka Torjanowska, którą przewieziono natychmiast do lecznicy miejskiej; stan jej, mimo iż jest ciężki, nie budzi obaw. Przyczyną był rozstrój nerwowy. Popołudniu wyskoczyła z okna II. p. Teodozja Biernstówna służąca, odnosząc tak ciężkie rany, że po przewiezieniu do lecznicy zmarła. Ostatnią ofiarą był niejaki Bronisław Brzozowski, który postrzelił się niebezpiecznie. Przyczyną była strata kilkuset złotych, które mu skradziono.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Zmierzch dyktatury w Hiszpanji

Od dłuższego czasu donoszą korespondenci pism zagranicznych w Hiszpanji o mającej wkrótce nastąpić zmianie tamtejszego systemu rządowego. Już w lutym przyszłego roku mają nastąpić wybory do rad gminnych, w kwietniu do rad prowicjonalnych, a w czerwcu do izby i senatu. Sam Primo de Rivera zasłania się tajemnicą, widocznie atoli inspirował korespondentów zagranicznych, by przygotować opinję publiczną Hiszpanji na mającą nastąpić zmianę systemu rządowego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wybory do rad gminnych i sejmów prowincjonalnych odbędą się na podstawie statutu, opierającego się na proporcjonalnym systemie wyborczym. Dla wyborów parlamentarnych ma być opracowana nowa ordynacja wyborcza, która ma polegać na rozszerzeniu okręgów wyborczych, by zapobiec praktykowanej dotychczas w Hiszpanji skandalicznej korupcji wyborczej.

Przez trzy lata pracował Primo de Rivera nad planem nowej konstytucji, która miało uchwalić Zgromadzenie Narodowe. Plany te spełzły jednak na niczem, stosunki w kraju stały się niemożliwe, finanse są nader opłakane, tak, że dyktator żadnej innej nie widzi dla siebie drogi, jak tylko wrócić do dawnego parlamentarnego systemu rządów. To bankructwo dyktatury w Hiszpanji nie jest rezultatem akcji jakiejkolwiek opozycji, lecz wypływa z przeświadczenia że wśród obecnych warunków wyjście to jest jedynie możliwe.

Jakby wypadły wyścigi pociągu z samolotem?

Chociaż komunikacja powietrzna istnieje u nas od ośmiu lat i samoloty obecnie kursują codziennie ze stuprocentowem bezpieczeństwem zupełnie regularnie na wielu linjach, szeroka publiczność nie orjentuje się, jak dzięki tej komunikaci bardzo poważnie zmniejszyły się odległości w czasie.

Ażeby uzmysłowić sobie, jak komunikacja powietrzna zbliża do siebie poszczególne miasta, nie od rzeczy będzie porównać czas podróży pociągiem pospiesznym i samolotem na poszczególnych odcinkach: Warszawa—Katowice pociąg posp. godzin 6,07, samolot godz. 2,00, Warszawa—Lwów poc. posp. godz. 9,35, samolot g. 2,45, Warszawa—Poznań poc. posp. g. 5,26, samolot g. 2,00, Warszawa—Bydgoszcz poc. posp. g. 5,21, samolot g. 1,45, Bydgoszcz—Gdańsk poc. posp. g. 3,08, samolot g. 1,15, Katowice—Kraków poc. posp. g. 1,40, samolot g. 0,45, Katowice—Wiedeń poc. posp. g. 9,43, samolot g. 2,45, Katowice—Brno poc. posp. g. 8,00, samolot g. 2,00, Brno—Wiedeń poc. posp. g. 5,00, samolot g. 1,00.

Jak widzimy, samolot skraca czas podróży trzy do pięciokrotnie.

Dla lepszego zobrazowania przytoczymy, jak daleko możnaby było dojechać najszybszym pociągiem, wyjechawszy nim o jednej i tej samej godzinie równocześnie z samolotem i jadąc w tym samym kierunku.

Podczas gdy samolot będzie już u celu podróży, to pociąg na linji: Warszawa—Katowice przyjechałby zaledwie do Piotrkowa, Warszawa-Lwów do Nałęczowa, Warszawa—Poznań — do Zgierza, Warszawa—Bydgoszcz do Kutna, Bydgoszcz—Gdańsk do Smętowa, Katowice—Kraków do Trzebini, Katowice—Wiedeń do Piotrowic, Katowice—Brno — do Zebrzydowic, Brno—Wiedeń do Blecławy.

Im dalsza droga, tem większy zysk na czasie. Na dalekich przestrzeniach zyskujemy skrócenie czasu podróży o całe dnie, a nawet tygodnie.

ZE SPORTU

ŻKS HAGIBOR. Lokal klubowy sekcji ping- pongowej i szachowej znajduje się przy ul. Blich l. 3 natomiast lokal sekcji piłki nożnej znajduje się przy ul. Skałecznej l. 4 (oficyny I. piętro). Wszelkie pisma należy kierować na adres: ŻKS Hagibor, M. Danenhirsch, Kraków, Nowa 3. I. p.

MISTRZOSTWA JEDNOSTKOWE KRAKOWA W PING- PONG. Dziś w sobotę rozpoczynają się mistrzostwa jednostkowe Krakowa w ping- pong. W lokalu klubowym ŻKS Hagibor przy ul. Blich l. 3 odbędą się następujące spotkania: godz. 3 popoł.: Horowitz (Makkabi)—Kleinberger H (Hakoah), godz. 3'30 pop. Friedman (Makkabi)—Weissblatt H. (Hakoah), godz. 8 wiecz. Hirschsprung (Ż. T. S.)—Grossfeld (Hakoah), 8'30 wiecz. Verständig (Hakoah)—Paleczny (Cracovia).

I. LEKCJA KURSU INSTRUKTORSKIEGO wychow. fizycznego odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6-tej wieczorem w sali Gimnazjum Hebrajskiego.

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PINGPONGOWY komunikuje, że wpisy towarzystw i sekcyj ping- pongowych na terenie Województwa Krakowskiego przyjmuje sekretarz Związku, p. Henryk Apsel, Kraków, Stradom 19, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 2—3 pop. Do zapytań pisemnych należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

ROZMAITOŚCI.

„Najukochańsza żona maharadży“

Paryż ma wesołą sensację, optymistycznego charakteru, ślub „kopciuszka z księciem z bajki“. Realizacja tej bajki na jawie odbyła się w tych dniach przy udziale osób żywych, przemiłych, bo opromienionych romantyczną, istotnie miłością. Ona: to skromna paryżaneczka, młoda i pełna charme'u, panna Andree Carron, on — prawdziwy maharadża, najbogatszy wśród książąt indyjskich, p. Aga-Khan, suwerenizowany władca wschodniego państwa, viveur popularny na bulwarach paryskich i w stolicach europejskich, koneser życia współczesnego, z którego obecnie uszczknął rozkoszny kwiat naszej cywilizacji, piękną paryżankę.

Ślub niezwykłej pary wywołał olbrzymią sensację w prasie i mobie paryskim. Miał aż trzy ceremonje, bo tyle wymagał akt złączenia tej tak różnej pary, a więc najpierw p-na Carron wysłuchała sama mszy w katedrze w Chambery, modląc się w swej wierze o szczęście w książęcem stadle, potem już w Aix-les-Bains duchowny mahometański błogosławił młodej parze, a wkońcu mer tej miejscowości połączył ją węzłem prawnym i jedynym dotychczas im wspólnym.

Rodzinę zaprezentował jedynie ojciec panny młodej, p. Carron. Szczupłe grono gości weselnych zasiadło następnie do uczty, którą znany ze smakoszostwa oblubieniec zaaranżował ponoć wspaniale z gestem i eksperjencją Lukullusa.

Książę Aga-Khan znany był w swoim czasie dobrze i w Warszawie, jako stały bywalec klubu myśliwskiego i teatrów, zwłaszcza operetki. Obecnie zawinął do portu małżeńskiego. Czy znajdzie w nim szczęście, tak jak i jego piękna małżonka, przeniesiona kaprysem losu ze skromnej egzystencji paryżanki na wspaniały tron władcy państwa egzotycznego, narazie niewiadomo. My od siebie — życzymy szczęścia obu nowoupieczonym małżonkom. Czemu nie?...

Siostrzeniec Morgana ofiarą tragedji miłosnej

Z Nowego Jorku donoszą, że w ubiegły czwartek rano znaleziono w mieszkaniu znanego amerykańskiego handlarza dzieł sztuki Stanleya Mortimera, 2-letniego siostrzeńca Pierponta Morgana, Henry Grew Crosby, który zastrzelił z rewolweru kochankę swoją, pochodzącą z najlepszego towarzystwa bostońskiego i następnie sam popełnił samobójstwo.

Stwierdzono, że Mortimer oddał przyjacielowi mieszkanie do dyspozycji, ponieważ sam nie był obecny. Kochankowie byli w ubraniu. Crosby obejmował lewą ręką dziewczynę za szyję, w prawej trzymał rewolwer.

Przyczyną tej podwójnej tragedji miała być niemożliwość zawarcia związku małżeńskiego.

DOM i SZKOŁA

Psychologja indywidualna, a wychowanie

Psychologja indywidualna, której twórcą jest **Dr. Adler,** przestała już być tylko teorją, a stała się wiedzą praktyczną, ważną dla wychowania domowego i szkolnego. Warto poznać w najogólniejszych zarysach jej zasady.

Całe ukształtowanie charakteru człowieka, ustosunkowanie się jego do życia, celowość, której człowiek podporządkowuje swoje dążenia, cała istota wewnętrzna tworzy się już w dzieciństwie. Skłonności i cechy odziedziczone są tylko jednym z czynników, wpływających na ukształtowanie charakteru człowieka, ale momentem decydującym o jego charakterze jest środowisko, stosunki w rodzinie (między małżonkami, między rodzicami, a dziećmi, między rodzeństwem), przeżycia indywidualne i wpływy wychowawcze.

Zasadniczą cechą duchowej struktury dziecka jest *poczucie własnej słabości i bezsiły* wobec świata zewnętrznego. Z tej przyczyny wytwarza się w niem często poczucie mniejszej wartości (tzw. Minderwertigkeitsgefühl), wyrażające się w braku zaufania we własne siły, oraz odwagi do działania. W miarę zdobywania pewnych umiejętności i osiągania pozytywnych rezultatów pracy zmniejsza się to uczucie negatywne. Opanowanie trudności daje dziecku poczucie siły i dodaje otuchy. Zadaniem więc racjonalnego wychowania jest pomaganie dziecku do działań , które zdolne są wyrobić w niem naturalną drogą poczucie siły, odwagi i wartości wewnętrznej.

Tym sposobem odbywa się właściwa *kompenzacja* (t.j. wyrównanie) uczucia mniejszej wartości w dziecku, w przeciwnym zaś razie występuje kompenzacja niewłaściwa we formie przesadnego dążenia do zdobycia znaczenia (Geltungsstreben) dla wywyższenia swego poczucia osobistego. To dążenie staje się ukrytym planem postępowania, z którego dziecko samo nie zdaje sobie sprawy. W tym celu dzieci kłamią, udają chorych, wstrzymują się od jedzenia, a ich zachowanie wobec dorosłych charakteryzuje arogancja i bezwzględny egoizm.

Ponieważ wychowawca częstokroć w sposób nieumiejętny stara się przeciwdziałać tym objawom drogą napomnień lub kar, wyradza się w dziecku wrogie stanowisko wobec wychowawcy. Te objawy należy traktować jako środki tego ukrytego planu dziecka, zdążające do zwrócenia na siebie otoczenia i zyskania pierwszej roli w rodzinie. *Leczenie takich wypadków to przedewszystkiem wyszukanie motywów psychicznych,* które spowodowały podobne postępowanie dziecka. — Tak czyni n. p. dziecko mniej kochane w rodzinie, mniej udane w porównaniu z resztą rodzeństwa, lub fizycznie upośledzone. Często odwraca się takie dziecko od rzeczywistości, w której czuje się źle i zwraca się do świata fantazji, tworząc sobie w nim warunki, odpowiadające jego marzeniom i dążeniu do znaczenia. Dziecko słabo rozwinięte umysłowo, ciągle ganione i pozostawianie zawsze na szarym końcu (np. w klasie szkolnej), traci wreszcie nadzieję zrównania się z innymi, traci wiarę w siebie i wszelką odwagę.

Psychologja indywidualna stara się takie stany duchowe dziecka zbadać i zastosować środki, któreby sprowadziły życie duchowe dziecka do normalnego stanu. Jeżeli w wypadku zaniedbania dziecka w rodzinie, okaże się mu więcej miłości, to można mu w ten sposób dodać nieco odwagi i odwieść od jego ukrytego planu. Jeżeli znów dziecko zniechęcone do pracy i pozbawione odwagi zachęci się do pierwszej próby i pomoże mu się w osiągnięciu choćby jakiegoś małego rezultatu, to już to samo zachęci je do dalszych prób i sprowadza z czasem na normalną drogę rozwoju.

W wypadkach przestępczości ważnym momentem jest odnalezienie motywów, które spowodowały czyn nieetyczny. Przez badanie środowiska dziecka dochodzi psychologja indywidualna *do głębszych pokładów duszy dziecka;* odkrywa np. że dziecko, które kradło, pozbawione było w domu zupełnie ciepła rodzinnego i miłości rodzicielskiej, a niemogąc znieść dłużej uczucia opuszczenia i zaniedbania, kradzione przedmioty ofiarowywało kolegom, aby u nich znaleźć uczucie wdzięczności i przyjaźni. Psycholog łatwo wykryje przyczynowy związek zachodzący między przestępstwem dziecka, a jego uczuciem osamotnienia i wskaże drogę leczenia.

Drogą psychologji indywidualnej można we wszystkich podobnych wypadkach po postanowieniu odpowiedniej djagnozy, leczyć schorzenia duchowe. Polega ono przedewszystkiem na zaskarbieniu sobie zaufania dziecka, na przekonaniu go o wadliwości jego postępowania i wskazaniu możliwości skierowania dziecka na tory normalnego rozwoju.

Dzieje się to praktycznie w tzw. *Poradniach wychowawczych,* prowadzonych przez fachowych lekarzy i pedagogów. Tak szkoła, jak i dom mogą zwracać się do tych Poradni w wypadkach widocznych zboczeń w normalnym rozwoju duchowym dzieci. Szereg takich Poradni działających po miastach Austrji, Niemiec, Holandji, Szwajcarji wykazał niezwykłe dodatnie skutki ich działalności. Rodzice zaczynają powoli rozumieć doniosłość duchowego zdrowia dzieci i konieczność leczenia go.

Optymizm i wiara w osiągnięcie pozytywnych rezultatów charakteryzuje tę nową naukę. *Stara się ona przeciwdziałać pesymizmowi dzisiejszego pokolenia,* któremu brak wiary we własne siły. Wybujały intelektualizm z jednej a szybkie zniechęcenie z drugiej strony spotęgowana chęć zdobycia znaczenia, niezdrowa ambicja w kierunku wywyższenia się, wszystko to powoduje, że jednostka obiera cele przewyższające jej zdolności, a nie mogąc ich dopiąć, rozczarowuje się i rezygnuje wogóle z dalszej działalności w życiu. **Wiara w siebie jest tym twórczym motorem, który powinien podniecać naszą energję w kierunku czynów pozytywnych.**

***Dążenie do wzmocnienia wiary w siebie* jest myślą przewodnią nauki Dr. Adlera.**

Rachela Mahlerowa.

Myśli o wychowaniu

Usposobienie człowieka jest jego przeznaczeniem. (Herodot).

• • •

Nadejdzie czas, który nie będzie znał innych myśli, prócz wychowania. (Nietzsche).

• • •

Dziecko należy do życia, nie do rodziców. (Künkel: Charakterkunde).

• • •

Dzieci nie zdobywają doświadczenia przez pouczanie, ale zawsze zapomocą własnych przeżyć. (Wexberg: Psych. Indyw.).

• • •

Wychowywać w ściśłem słowa znaczeniu nie znaczy nic innego, jak dodawać odwagi, — ale tylko odważni ludzie mogą drugich odważnymi uczynić (Wexberg: Psych. Indyw.). (Wybr. R. M.).

O PSYCHOLOGJI INDYWIDUALNEJ

i jej zastosowaniu w pedagogice znaleźć można informacje w dziele twórcy jej, **Dra Alfreda Adlera** p. t. **„Individualpsychologie in der Schule“ — Vorlesungen für Lehrer und Erzieher,** nakł. S. Hirzel, — Lipsk, brosz. Mk. 5'50. W języku polskim brak na razie szerszego ujęcia. W czasopismach tu i ówdzie artykuły (naprzykład w „Przeglądzie Społecznym“ z października 1928 r.). Dla problemów z tą gałęzią wiedzy związanych istnieje czasopismo p. t. **„Internationale Zeitschrift für Individualpsychologie“.** — W szeregu miast na Zachodzie powstają coraz liczniejsze poradnie psychologiczne dla młodzieży, oparte o zasady Adlera. W Palestynie odbyły się w tym roku wykłady Dra M. Brachyahu, Kierownika Wydziału Higjeny Szkolnej w Palestynie, oraz uczenicy Adlera, pani Elzy Werfel z Wiednia dla nauczycieli i pracownic społecznych. W Jerozolimie założono już poradnię wychowawczą. Obecnie odbywają się wieczory uświadamiające dla rodziców w poszczególnych miejscowościach Palestyny.

Wydawnictwa nadesłane

(Wyd. „Książnica—Atlas“, Lwów—Warszawa).

PIAGET J.: Mowa i myślenie u dziecka, przekł. z franc., str. 274. Dzieło genewskiego uczonego jest zbiorem wyników badań nad mową dzieci 6—11-letnich, jako pierwsza część dzieła p. t. „Badania nad logiką dziecka“. Przedstawia ono swoiste cechy myślenia dzieci, wynikające z ich egocentrycznego i uczuciowego nastawienia. Książka cenna dla nauczycieli, zajmujących się głębiej obserwacją życia wewnętrznego dziecka.

ZIENKOWSKI W. W.: Psychologja dziecięctwa, przekł. z ros., str. 456. Zaznaczając, że właściwa istota dziecka i dziecięctwa nie jest nam jeszcze dostatecznie znana, stara się autor zgłębić problemy tego wieku, zwłaszcza istotę zabawy dziecięcej, oraz sfery uczuciowej. Hasłem książki: „Dać każdemu dziecku możność przeżycia normalnie swego dziecięctwa...“ Książka jest pełna prawdziwie głębokiej miłości i zrozumienia dziecka. Wychowawcy znajdą w niej wiele cennych myśli i pobudek.

PIĄTEK JAN: Zasady przyzwoitego zachowania się młodzieży szkolnej — z ilustracjami, str. 60. Książeczka jest bardzo na czasie: naszej młodzieży trzebaby na każdym kroku przypominać, jak się powinna zachować, wiele bowiem pod tym względem grzeszy. Pytanie jednak, czy nakazy i zakazy, zawarte w tej książeczce, potrafią dość wymownie i przekonywująco działać? Należy wątpić. **(mt.)**

1) **„Dos Kind“** mies. żyd. **Warszawa,** ul. Nowolipki **30,** kwart. 1'50 zł. Nr. 11 listop. zawiera: „Wychowawcze znaczenie oszczędności“, „Wieś dzieci“, „Jedynak“, „Praca jako czynnik wychowawczy“, „Kradzież u dzieci“, „Dziecko nerwowe“ i inne.

Czasopismo **godne polecenia dla rodziców!**

2) **„Wychowanie Fizyczne“,** mies., **Poznań,** Park Wilsona, półr. zł. 6, **Nr. 11,** listop. zawiera: **Organizacja opieki higjeniczno-lekarskiej w szkołach... Właściwości duchowe i fizyczne lekarza szkolnego. Ćwiczenia piłkami.** Kursy narciarskie i liczne inne artykuły.

Dla lekarzy, sportowców i wszystkich zainteresowanych wychowaniem fizycznem!

Kronika

ZEBRANIE KOMITETU RODZICIELSKIEGO Gimnazjum Żydowskiego wraz z Gronem Nauczycielskiem tego Zakładu odbyło się 27 listopada b. r. Na porządku dziennym stała kwestja stałej i bliskiej współpracy szkoły i domu. — W ożywionej dyskusji wystąpiły jako wytyczne: konieczność utworzenia specjalnych komisyj dla poszczególnych działów pracy, przedewszystkiem zaś komisji kulturalnej. Zadaniem jej byłoby organizowanie celowo ujętych odczytów wychowawczych i dydaktycznych, urządzanie pogadanek wychowawców klasowych dla rodziców danej klasy, utworzenie czytelni rodzicielskiej, zaopatrzonej w odpowiednie czasopisma i książki, stworzenie dyżurów rodzicielskich dla kontaktu z resztą rodziców i t. p. Zebranie wykazało szczere chęci współpracy obu zainteresowanych czynników, poinformowało obie strony o wzajemnych życzeniach i wyłoniło szereg pomysłów, które czekają teraz zrealizowania. **M.**

WYKŁADY PEDAGOGICZNE, odbywające się staraniem władz szkolnych przed mikrofonem Polskiego Radja w Krakowie co piątek o godz. 16 popołudniu, zawierają wiele cennych wskazówek dla rodziców. Zwracamy na nie ich uwagę.

INFORMACYJ PEDAGOGICZNYCH udzielać będziemy chętnie rodzicom i wychowawcom. **Listownie** za załączeniem znaczka za 25 gr.

Czy istnieje możność zapobiegania chorobie raka?

Pomimo wyznaczania olbrzymich premij za wynalezienie prawdziwie skutecznego środka antyrakowego, nie udało się dotychczas jeszcze wynaleźć sposobu skutecznego zwalczania tej strasznej choroby, w której samem już brzmieniu tkwi niejako wyrok śmierci.

Tem większe też wrażenie wywołała, pochodząca z francuskich kół lekarskich, wiadomość, jakoby można było — nietyle wprawdzie wyleczyć raka — ile

zapobiegać w licznych wypadkach jego powstawaniu,

co już samo przez się byłoby olbrzymiem zwycięstwem. Otóż w jednym z ostatnich zeszytów francuskiego pisma lekarskiego „Le Monde Medical“ ogłasza dr. Delbet, opartą na własnych doświadczeniach klinicznych, a także na pracach, ogłoszonych przez szereg innych badaczy, teorję, w myśl której

stosowanie magnezu

ma skutecznie zapobiegać powstawaniu raka. Wiadomo już było lekarzom oddawna, że stosowaniem magnezu skutecznie leczy się rozmaite choroby skórne, jak brodawki, brodawczaki, gruczolaki gruczołu krokowego, polipy odbytnicy itp. Rak, któy rozwija się na zmienionych tylko nabłonkach, znajduje sobie na podłożu wspomnianych brodawek, brodawczyków, gruczolaków czy polipów szczególnie sprzyjające dla swojego rozwoju środowisko, tem samem więc zwalczanie tych chorób stanowić musi z natury rzeczy zarazem i środek zapobiegania rakowi.

Tak się przedstawia tok rozumowania teoretycznego w tej niesłychanie doniosłej dla ludzkości sprawie. Co ważniejsze wszelako, jak stwierdziły wielokrotnie dokonywane próby, zastrzykwanie myszom magnezu uodporniało je na powstawanie nowotworów, sztucznie u nich wywoływanych. Bodaj jednak bardziej jeszcze przekonywujące są dane charakteru krajoznawczego. Dr. Delbet powołuje się mianowicie na następujące wskazania geograficzne. W okolicach Tunisu, gdzie woda, używana do picia, a nadewszystko do gotowania, obfituje szczególnie w sole magnezu, rzadko bardzo notowana bywa choroba raka, a nadto, jak wykazuje porównawcza mapa Francji, na której zestawione są okolice, gdzie woda zaskórna i grunt bogate są w zawartość soli magnezowych z okolicami ubogiemi w nie, stwierdzono, że w pierwszych z tych okolic choroba raka występuje bez porównania rzadziej, aniżeli w owych okolicach o wodzie i gruncie ubogim w magnez.

Oba te dowody starczą za niesłychanie ważki argument, przemawiający na rzecz teorji dra Delbeta, który, idąc jeszcze dalej w swoich wywodach, twierdzi, jakoby obecne rozpowszechnienie się raka

przerzucającego się ostatnio i na młode pokolenie, gdy dawniej był on smutnym przywilejem starości

pozostawało w związku

ze zmniejszeniem się zawartości soli magnezowych w pożywieniu,

zależnie od zmiany konsystencji wchodzących w skład pokarmów soli i mąki, a także od pewnych wadliwości uprawy roli. Gdy mianowicie, używana dawniej, szara, nieoczyszczona sól kuchenna zawierała 1.70% chlorku i siarczanu magnezu, zawiera ich obecnie używana biała tylko 0.35% do 0.45%. Tak samo biała mąka, t. zw. cukiernicza, używana do wyrobu białego luksusowego pieczywa, ma ich 8 miligr. %, gdy czarna, tzw. razówka — 62 miligr.%. Nadto rolnicy, zaniedbując uzupełniania zapasów magnezu w gruncie (jak to czynią w stosunku do zawartości azotu, potasu i kwasu fosforowego), temsamem powdują wyczerpywanie się z gruntu — przez ciągłą jego uprawę — z soli magnezowych, co z kolei wpływa na zubożenie w nie jarzyn, sadzonych na tym gruncie.

Czysto praktyczne te wskazania, zarówno cenne ze stanowiska naukowego, jak leczniczego, a zwłaszcza profilaktycznego, winny znaleźć poważne uwzględnienie w djetetyce i rolnictwie, kto wie bowiem, w jak znacznym stopniu zależeć może od nich zastraszające obecnie wzmożenie się zachorowań na raka, szerzenie się ich u ludzi wszelkiego wieku i wszelkich warstw społecznych.

Dr. S. G.

TO I OWO.

Przyrząd, który wywołuje sztuczne oddechanie

We Wiedeńskim Instytucie Psychologicznym przeprowadzane są w ostatnim czasie sensacyjne doświadczenia w sprawie przywoływania do życia osób, które uległy nieszczęśliwym wypadkom za pomocą przyrządu sztucznego oddychania.

W ostatnich dniach doświadczenia te przeprowadzone zostały przed forum uczonych. Nieboszczyka włożono do maszyny, której konstrukcja opiera się na zasadzie pracy pomp, napędzanych silnikiem. Równocześnie nieboszczyk otrzymał zastrzyk rozczynu soli kuchennej do żył. Wynik tego eksperymentu był wprost niesamowity. Nie nastąpił coprawda rzeczywisty powrót do życia, jednakże twarz nieboszczyka straciła natychmiast kolor trupi, nabrała świeżości, a rany poczęły krwawić. Świadczyło to o fakcie krążenia krwi w martwym organiźmie.

Doświadczenia te przeprowadza lekarz wiedeński dr. Eisenmenger, który udowodnił przytem, że sztuczne oddechanie za pomocą mechanizmu, nietylko powoduje normalny obieg krwi w trupach, lecz ponadto oddychanie tkanek. Przeprowadził on potwierdzenie swych przypuszczeń na trupach psów uśmierconych chloroformem i gazem świetlnym. Po upływie 10-ciu minut od chwili, w której przestało bić serce, a 20 minut po ostatniem działaniu płuc, zastosowano omówiony powyżej zabieg, który udowodnił, że płuca pracują pod działaniem sztucznego oddychania normalnie a cyrkulacja krwi odbywa się w ten sam sposób, jak u zwierzęcia żywego. Zdaniem lekarzy, doświadczenia te mieć mogą w wypadkach przywracania do życia topielców, wisielców i porażonych prądem elektrycznym bardzo doniosłe znaczenie.

Naród wynalazców

Odpowiedzi na interesujące pytanie, który naród posiada najbardziej rozwiniętą wynalazczość, dostarczają dane statystyczne urzędów patentowych poszczególnych państw. Otóż dane te wskazują, że zaszczytne miano narodu wynalazców należy się Szwajcarji, której mieszkańcy na ludność w dziedzinie wynalazków pozostawia wszystkie inne narody daleko w tyle. Na miljon ludności w Szwajcarji przypada 930 patentów, uzyskanych przez obywateli szwajcarskich w zagranicznych urzędach patentowych, co jest właściwą miarą wartości praktycznej wynalazków szwajcarskich. Na pozostałe państwa świata przypada zaledwie po 100 do 300 wynalazków, opatentowanych zagranicą. Słynne z najdziwaczniejszych wynalazków Stany Zjednoczone mają wiele wynalazków, nieposiadających żadnych szans rozpowszechnienia, a pod względem ilości wynalazków opatentowanych zagranicą zajmują zaledwie dwunaste miejsce.

GERHARD FRANK

PLOTKA

Pani Adler do pani Müller:

— Słyszałam, że pana Meyera zwolniono z posady — co się stało?...

— To jest dla mnie zupełnie nowe, pani Adler nic jeszcze o tem nie wiem.

— Tak? — myślałam, że pani coś wie, bo przecież pani zna Meyerów...

— Widujemy się co pół roku, lecz nie jesteśmy w zażyłych stosunkach...

* * *

Pani Müller do pani Stein:

— Przed chwilą dowidziałam się, że Meyrowi wymówiono nagle posadę, czy pani coś o tem słyszała?

— Nie, pani Müller, czy coś ważnego zaszło?

— Tak... słyszy się różnie...

— No, tak Meyerowie... Znam tych ludzi bardzo dobrze, już mnie nic nie zdziwi...

* * *

Pani Stein do pani Kleier:

— I ten młody Meyer nagle wyleciał! Podobno ładne rzeczy zaszły, ale nic nie chcę o tem wiedzieć! Szef podobno twierdzi...

— Ale, ale — taki przyzwoity człowiek...

— I jak teraz młody Meyer podobno szefa przeklina! To już wcale nie jest ładnie...

* * *

Pani Kleier do pani Kaiser:

— Niema wdzięczności na świecie... Naprzykład Meyer... Podobno jakieś nadużycia — teraz jest na ulicy bez pracy. Przeklina szefa, że aż przykro słuchać.

— Ten młody Meyer? — Co też pani mówi! No, teraz już mogę niejedną rzecz zrozumieć. Ten przepych, w jakim żył! Zawsze wymuskany i wyprasowany! Skądś trzeba na to przecież brać! Pani ma rację, nigdy się nie ma wdzięczności! Wogóle dzisiejsza młodzież...

* * *

Pani Kaiser do pani Schwarz:

— Czy wie pani, co młody Meyer podobno powiedział? No, to mogę pani na ucho tylko powiedzieć. (Coś szepce do ucha pani Schwarz przeszło pół godziny).

Pani Schwarz jest strasznie zdenerwowana:

— Ależ coś podobnego, to jest oburzające! I to z żoną szefa, któremu ma do zawdzięczenia tak świetną posadę! Straszne!

* * *

Pani Schwarz do pani Ulm, żony szefa młodego Meyera:

— ...I wobec tego poczuwam się do obowiązku powiedzieć pani. Pani zna młodego Meyera?

— Ależ naturalnie, najzdolniejszy pracownik mego męża — jego prawa ręka. On także prywatnie do nas przychodzi.

— Tak... tak... On opowiada rzeczy o pani, rzeczy, no poprostu zaczerwieniłam się ze wstydu. (Szepta do ucha pani Ulm przeszło godzinę).

Pani Ulm, po odejściu pani Schwarz rozpłakała się, jak małe dziecko.

* * *

Wieczorem dowiedział się pan Ulm ciekawych rzeczy o swoim najlepszym współpracowniku.

Pan Ulm strasznie się zdenerwował. Udał się nawet sam do rodziny Meyerów.

I tu się rozpoczęła tragedja:

— Panie Meyer, uważałem pana za bardzo mi oddanego człowieka, ale, niestety, widzę, że się rozczarowałem i to bardzo. Pan prowadzi luksusowe życie — proszę mi nie przerywać! Pan oczernia mnie i moją żonę! Pan jest zwolniony! Nie chcę pana więcej widzieć w mojem biurze! Jutro każę zrewidować kasę i książki. Przez wzgląd na pańskiego ojca nie wystąpię na drogę sądową, chociaż z góry wiem, że spotkałaby pana zasłużona kara...

* * *

Plotkowano.

Meyer nie był nigdy zwolniony, nigdy nie prowadził wystawnego życia, nigdy złego słowa nie powiedział o swoim szefie, ani o jego rodzinie. Książki się zgadzały, ani jednego grosza nie brakowało w kasie...

Ale plotkarki zwyciężyły: na polu walki został złamany człowiek.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień 14 Sobota 12 Kislew 5690	Zachód słońca
7. m. 36		15 m. 25

Hojny dar na urządzenie komnat wawelskich

Członkowie Rady Nadczorczej Towarzystwa Solvay w Polsce pp. Ludwik Solvay, Filip Auburtin i Emil Tournay-Solvay z Brukseli, zwiedzając Wawel, w uznaniu działalności kierownictwa odbudowy, złożyli kwotę 50 tysięcy franków belgijskich na cele zakupna mebli zabytkowych dla Zamku na Wawelu. Za kwotę tą Zarząd Wawelu w porozumieniu z Dyrekcją Zbiorów Państwowych zakupił: sekretarzyk florencki z roku 1687 z bogatemi inkrustacjami z drzewa różnobarwnego, sekretarzyk renesansowy inkrustowany z przedstawieniami figuralnemi, rzeźbioną kanapę wyrobu gdańskiego z wieku XVII, fotel renesanscwy włoski i drugi fotel z epoki Ludwika XIII. Dar ten niewątpliwie znajdzie naśladowców umożliwiając rozwiązanie tak aktualnej obecnie kwestji wypełnienia wnętrz Wawelu zabytkowemi meblami.

Dr. Bobrowski zostaje nadal radcą miejskim?

Na onegdajszem posiedzeniu sekcji prawniczej Rady miejskiej, po wyrażeniu opinji, że ponowienie wyboru wiceprezydentów miasta mimo upływu trzechletniej kadencji nie jest ustawą nakazane, rozpatrywano sprawę rezygnacji z mandatu radzieckiego, wniesionej przez p. Dra Bobrowskiego w związku z jego wystąpieniem z PPS (CKW).

Sekcja większością głosów uchwaliła nie przyjąć rezygnacji tej do wiadomości i odnośny wniosek przedstawi Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Wobec tej uchwały staje się znowu aktualna ewentualność powstania na terenie Rady miejskiej „frakcji rewolucyjnej“ PPS.

Projekt uruchomienia nocnej komunikacji lotniczej w Polsce

Do Warszawy powrócili delegaci wydziału lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji, którzy zapoznawali się w Niemczech ze sposobami **oświetlenia szlaków podczas lotów w nocy.** Delegaci zbadali cały szereg urządzeń, dokonywując osobiście kilku lotów nocnych, zwłaszcza na najlepiej pod tym względem urządzonej linji Berlin—Hamburg. Materjał zgromadzony przez tych delegatów, posłuży do **urządzenia oświetlenia nocnych linij lotniczych w Polsce,** które projektowane są na początku przyszłego roku. Jak już donosiliśmy, istnieje projekt utworzenia **wielkiej linji lotniczej Warszawa—Lwów—Bukareszt,** któraby w następstwie połączyła Polskę z morzem Czarnem. Linja ta, na skutek zawarcia umowy lotniczej z Niemcami, miałaby połączenie z Berlinem przez Poznań i w ten sposób stanowiłaby **jedną z największych tranzytowych linij lotniczych w Europie.**

Nowy regulamin wystąpień policji

Komenda Główna Policji Państwowej zamierza wydać regulamin, traktujący o specjalnych sposobach wystąpienia i zachowania się policji w związku z wykonywaniem czynności służbowych, jako to: w czasie walk ulicznych, przy zamykaniu ulic, osaczaniu, otaczaniu, schodzeniu do piwnic, wchodzeniu na strych itp., wobec czego komenda główna poleciła komendantom wojewódzkim opracowanie projektu takiego regulaminu w terminie do dnia 15 stycznia 1930 r.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2-giej klasy polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo wczoraj już przez nas podane):

40.000 zł. Nr.: 69252.
10.000 zł. Nr.: 202599.
1.000 zł. N-ry: 123749, 198506.
Po 500 zł. N-ry: 11470, 31006, 72024, 154594. 200220.
Po 400 zł. n-ry: 38810, 44461, 46436, 51646, 56264, 95655, 111697, 112145, 138196, 144732, 146130, 159910, 180144, 192228.
Po 300 zł. N-ry: 5735, 8682, 16397, 20005, 23843, 27198, 42018, 42234, 46789, 54773, 57193, 69074, 82289, 85389, 92979, 119638, 125958, 130155, 133106, 137285, 140998, 143878, 160668, 163498, 164653, 173083, 174024, 175849, 180673, 201868, 205859, 209360.

— **OSTATNIE ZEBRANIE ZBIERACZY NA KEREN HAJESOD Z UDZIAŁEM DYR. JAFFEGO.** Dziś w sobotę o godz 8 wieczór odbędzie się w Banku spółdzielczym przy ul Stradom 13 l. p. ostatnie zebranie zbieraczy na Keren Hajesod z udziałem p. dyr. Leiba Jaffego. Na tem posiedzeniu nastąpi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji Nasi zbieracze będą jeszcze mieli przez niedzielę sposobność uzupełnienia swej pracy. Dzień jutrzejszy przeto musi być w całości poświęcony ukończeniu akcji na Keren Hajesod. Zebranie wszystkich deklarantów Keren Hajesodu dla pożegnania dyr. Jafego odbędzife się jutro w niedzielę o godz. 8 wieczór w sali „Solidarności“ Zielona 10.

— **WICEMINISTER PRACY W KRAKOWIE.** Wczoraj przybył do Krakowa wiceminister pracy i opieki społecznej dr. Stefan Hubicki w towarzystwie wicedyrektora urzędu emigracyjnego Biesiekierskiego. Pan wiceminister dokonał objazdu pogranicza niemieckiego celem zbadania sprawności organów urzędu emigracyjnego w związku z powrotem robotników sezonowych z Niemiec. P wiceminister zwiedził w Mysłowicach stację zborną dla emigrantów, udających się do Francji. W Krakowie odbył p. wiceminister Hubicki konferencję w województwie w sprawach Kas Chorych z drem Bobrowskim, drem Kaplickim, dyr. Klemensiewiczem i drem Medyńskim. Po krótkim pobycie p. wiceminister objechał samochodem do Warszawy.

— **ZAMKNIĘCIE OKRĘŻNEJ WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ,** która przez przeciąg dwóch tygodni cieszyła się bardzo żywą frekwencją, odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 7-mej wieczorem. Wystawa znajduje się w szkole miejskiej przy ul. Zielonej l. 27 i otwarta jest bez przerwy od godz. 8-mej rano do 8-mej wieczór Po zamknięciu wystawy w Krakowie udaje się ona na objazd do miast prowincjonalnych, a piewsza jej stacja będzie w Sosnowcu, gdzie otwarcie wystawy nastąpi dnia 20 bm. o godz 10-ej rano w jednej tamtejszych szkół.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się w sali portretowej ratusza krakowskiego posiedzenie połączonych sekcyj II i III pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego. Na posiedzeniu tem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie udzielenia Spółce mieszkaniowej dla miast dalszej gwarancji, zakupna przez gminę m. Krakowa dwóch udziałów Spółki „Carc“ od Cechu rzeźników i masarzy, oraz zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na dokończenie budowy domu na tzw. Birnbaumówce. Nadto połączone sekcje upoważniły prezydenta miasta do pertraktacyj z Czeską Kasą Oszczędności w sprawie waloryzacji pożyczki zaciągniętej w tejże Kasie.

— **CENY WYTYCZNE RYB.** Magistrat Krakowa ustanawia na okres świąteczny w czasie od 20 do 31 bm. następujące ceny wytyczne ryb: za 1 kg. żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. 5 zł, poniżej 1 kg. 4.80 zł, za 1 kg. śniętego karpia 3.50 zł, za 1 kg. żywego lina 4.50 zł. Magistrat wzywa wszystkich handlarzy i sprzedawców ryb, aby w ciągu 24-ch godzin zgłosili się w komisarjacie targowym Magistratu z cennikami na ryby, celem ich potwierdzenia. Cenniki potwierdzone przez komisarjat targowy należy następnie wywiesić w lokalach względnie na miejscu sprzedaży ryb na widocznem i łatwo dostępnem dla kupujących miejscu. Winni żądania lub pobierania cen wyższych, wzgl. nie posiadający odpowiedniego cennika będą karani.

— **DWA POŻARY.** Wczoraj przedpołudniem powstał pożar w kotłowni centralnego ogrzewania przy ul. Smoleńsk l. 25. Zapaliły się wióry i drzewo, przypuszczalnie od iskry wypadłej ze spaleniska. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. — Popołudniu interweniowała straż pożarna na ul. Krakowskiej l. 16, gdzie w sklepie Steinhofa na I. p. zajęła się paka z węglem obok żelaznego pieca. Ogień ugaszono. Szkoda nieznaczna.

— **WIELKIE WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ.** Do policji krakowskiej doniesiono, że w nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy włamali się do magazynu hurtowni tytoniowej w Grybowie i skradli około 25 kg. najlepszych tytoni różnych gatunków, 3 kg. tytoniu macedońskiego i 1 kg. tytuniu „Kir“ 200 sztuk czygar „Trabuco“, 30.000 papierosów egipskich. 1.500 sztuk „Damesów“, 140 sztuk papierosów „Pani“. Następnie przeszli włamywacze do sklepu hurtowni tytoniowej i skradli większą ilość różnych papierosów oraz stemple po 5 2 i 1 zł i blankiety wekslowe, wartości 550 zł. Ogólna szkoda wynosi 5.684 zł 50 gr. Policja wdrożyła poszukiwania za sprawcami włamania.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Echa przemówienia posła Grynbauma

W „Hajncie“ pojawiło się oświadczenie posła Dra Thona odnośnie do ostatniego sejmowego przemówienia posła Grynbauma.

Poseł Dr. Thon zwraca się przeciw tej części mowy posła Grynbauma, w której tenże atakuje Agudę i rabina z Góry Kalwarji. Pos. Dr. Thon uważa, że te ustępy były wygłoszone chyba bez upoważnienia obecnej większości Koła, wobec czego pos. Thon nie chce za nie ponosić odpowiedzialności wobec opinji publicznej. Takie zaczepki, twierdzi poseł Dr. Thon, jak i inne spory wewnętrzne, nie należą przed forum sejmowe. Tam jest naszym obowiązkiem zastępować i bronić wszystkich Żydów.

— **ZABÓJSTWO.** Dnia 10 bm. o godz. 19-tej na drodze publicznej w Sawie pow. Wieliczka, Władysław Karp (lat 18) uderzył kolem w głowę Jara Kucaja z Sawy (lat 23) tak, że Kucaj po upływie paru minut zmarł na gościńcu; dnia 11 bm o godz. 7-mej rano znaleziono jego zwłoki. Zabójstwo miało miejsce w czasie kłótni na tle osobistych porachunków. Sprawca został aresztowany.

— **ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI PRZY PRACY.** Waga Ignacy zam przy ul Dietla l. 82 zgłosił do policji, że dnia 12 bm. o godz. 8-ej skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju 1 futro męskie wartości 2.000 zł. — Zucker Janina, zam przy ul. Zielonej l. 16 zgłosiła, że dnia 12 bm. około godz. 12'30 dostali się nieznani sprawcy do jej mieszkania, skąd skradli pościel, nakrycie stołowe, jeden płaszcz damski i 4 pary trzewików, łącznej wartości około 2.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **NAIWNYCH NIE BRAK!** Władysław Pogorzelski zam. w Brzyskach pow. Jasło zgłosił do policji, że dnia 12 bm. około godz. 9-tej zaofterował mu nieznany osobnik na ul. Kopernika kupno złotego pierścionka z brylancikami, który on kupił. Jak się później okazało, pierścionek zakupiony przez Pogorzelskiego nie przedstawia żadnej wartości.

— **I TO MOŻNA ZGUBIĆ.** Masełska Felicja zam. w Kurdwanowie zgłosiła o zgubie w dniu 11 bm. w czasie jazdy bryczką ul. Dietlowską i Straszewskiego futra damskiego astrachanowego, wartości 400 zł.

— **TRÓJKA ZŁODZIEJI.** Waleszczyk Aleksander (l. 19) pomocnik szoferski, aresztowany został jako poszukiwany za kradzież części samochodowych. — Sułkowski Albin (lata 20) pom. ślusarski, bez zajęcia aresztowany został za kradzież roweru wartości 100 zł na szkodę nieznanego narazie właściciela. — Kurkiewicz Tadeusz (lat 43) bez zajęcia, zam. w Woli Justowskiej, aresztowany został za kradzież walizy z garderobą, wartości 800 zł na szkodę Jakóba Finkla z Lublina.

ŚLUB FINDER-SCHERMANT, mający się odbyć w niedzielę 15 b. m. został z powodu choroby odroczony. 1405g

Z SALI SĄDOWEJ.

O SPRZENIEWIERZENIA W HURTOWNI TYTONIOWEJ

Przez dwa ubiegłe dni toczyła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa o malwersacje na szkodę hurtowni tytoniowej Słow. słuchaczy Akademji górniczej w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli Bogusław Jedliczka i Franciszek Kołodziej oskarżeni o to, że z końcem r. 1927 i w ciągu r. 1928 jako funkcjonarjusze hurtowni tytoniowej Stowarzyszenia studentów Akademji górniczej w Krakowie powierzoną im gotówkę w wysokości blisko 30.000 zł przywłaszczyli sobie, w szczególności oskarżony Jedliczka gotówkę w kwocie 28.962 zł, a Kołodziej towary tytoniowe wartości 4.223 zł. Trzeci oskarżony Ignacy Ziarko stoi pod zarzutem, że czyny dokonane przez obu oskarżonych przez poradę spowodował. Rozprawie przewodniczy sędzia Cieślewski Oskarżonych bronią adw dr. Aschenbrenner i adw. dr. Goldblatt Trybunał po przesłuchaniu obwinionych i rozpoczęciu postępowania dowodowego odroczył rozprawe do wtorku, 17 bm.

Zaostrzenie się sytuacji politycznej w Niemczech

Berlin. 13. 12 (D) W sytuacji politycznej za znaczyło się dziś ponownie zaostrzenie. Zarów no frakcja niemiecko-narodowa, jak i niemiecka partja ludowa wypowiedziały się przeciwko planowi finansowemu rządu. W związku z tem zachodzi możliwość obalenia gabinetu podczas jutrzejszego głosowania. W kuluarach Reichstagu czynione są wysiłki, by skłonić przynajmniej niemiecką partję ludową do zmiany sta nowiska.

Reorganizacja angielskiego przemysłu węglowego

Londyn. 13. 12. PAT. Rząd ogłosił projekt ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego. Część pierwsza dotyczy rynków węglowych i to zarówno w dziale regulowania produkcji, jak i zbytu na podstawie wspólnego dla wszystkich zagłębi węglowych planu koordynacyjnego. Część druga zawiera propozycję zmniejszenia godzin pracy w kopalniach, przeciwko czemu oponują właściciele kopalń. Dzień roboczy miał by być zmniejszony z 8-miu na 7 i pół godzin, poczynając od 1 kwietnia 1930 r. Część trzecia upoważnia urząd przemysłu i handlu do powołania ogólno-krajowego urzędu przemysłowego, który badać będzie spory spowodowane ewentualnemi różnicami w interpretacji porozumienia o uregulowaniu płac, oraz warunków pracy i produkcji w kopalniach. Za projektem usta wy wypowiedział się komitet wykonawczy Związków górniczych, przeciwko projektowi występują konserwatyści, a liberałowie wypowiadają się przeciwko postanowieniom rynko wym projektu, jako mogącym obciążyć konsumentów na rzecz przemysłu węglowego.

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu przeciwko 31 trucicielkom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 13. 12. (D) Przed sądem okręgowym w Szolnok rozpoczął się dziś niesłychanie sensacyjny proces w związku z aferą trucicielską we wsi Nagyrew. Na ławie oskarżonych zasiadają 34 osoby, w tem 31 kobiet, oskarżonych o morderstwa, dokonane przez otrucie.

Tło sprawy jest następujące: Od szeregu lat umierali masowo, wśród tajemniczych okoliczności mieszkańcy wioski węgierskiej Nagyrew. Przyczyny tych masowych zgonów nie można było stwierdzić. Umierali mężowie, których żony pragnęły się pozbyć, rodzice, których dzieci nie mogły doczekać się spadku, słowem wieś stała się widownią ponurych zbrodni, których przez długi czas nie zdołano wyświetlić.

Wreszcie udało się władzom śledczym wykryć szeroko zorganizowaną aferę trucicielską, której „bohaterami" są wyłącznie niemal kobiety.

Z pośród 31 oskarżonych kobiet przesłucha no dziś cztery. Są to: 44-letnia Holybo, 70-letnia Sebestyon, 60-letnia Lipka i 50-letnia Koeteles.

Holybo otruła swego męża, Lipka ma na su mieniu aż trzy ofiaray. Wszystkie jednak wypierają się winy. Proces wywołał olbrzymią sensację. Przyjechało kilkudziesięciu przedstawicieli pism zagranicznych.

Włochy cofnęły zastrzenia w sprawie pożyczki austrjackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 13. 12. (D) Kanclerz Schober oświadczył dziś w parlamencie iż poseł włoski we Wiedniu, który w tych dniach powrócił z Rzymu oświadczył kanclerzowi, iż rząd włoski cofa swe zastrzeżenia dotychczasowe przeciw ko pożyczce dla Austrji. Wobec tego prawdopodobnie już w najbliższych dniach rząd austrjacki poczyni starania o uzyskanie u Morgana pożyczki w wysokości jednego miljarda szylingów.

Nowy rząd w Szwajcarji

Bern, 13. 12. PAT. Zgromadzenie Związkowe wybrało nowych członków rady związkowej: Mingera, przywódcę partji mieszczańsko-chłopskiej, na miejsce zmarłego Scheurera i Meyera radykała na miejsce Haaba, który zgło sił dymisję. Sędzią związkowym na miejsce zmarłego Egraggena wybrany został *dr Guggenheim*. Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyboru prezydenta federacji helweckiej na r. 1930. Prezydentem wybrany został Mysy.

300 miljonowy deficyt Paryża

Paryż, 13. 12. (AW) Budżet m. Paryża w r. b. wynosi trzy miljony franków. Deficyt w wysokości 300 miljonów franków pokryty ma być częściowo przez skarb, częściowo zaś z podwyżki niektórych podatków. Pozatem podniesione zostaną ceny biletów autobusowych metro i tramwajowych.

Warszawa, 13. 12. Sin. Władze bezpieczeństwa dokonały kilkunastu rewizyj i aresztowań wśród organizacji młodzieży „Cukunft".

Zabawka dla umierającego dziecka

Władze portu londyńskiego miały nie mało kłopotu, aby dostarczyć zabawki umierającemu dziecku, wkońcu jednak dopięły tego.

W Oldham, w hrabstwie Lancashire, zachorował ciężko piętnastoletni syn kapitana okrętu, znajdujący się, wskutek nieobecności ojca, pod opieką ciotki.

W jednym z listów ojciec obiecał przysłać z Shanghaju choremu synkowi zabawkę pod postacią skla danej dżonki chińskiej.

Od tego czasu chory chłopczyna wciąż pytał, gdy listonosz zjawiał się w domu, czy nie nadszedł dla niego „stateczek od ojca". Stateczek jednak nie nadchodził, a stan chorego pogarszał się z dniem każdym. Wreszcie lekarze orzekli, że chory nie pociągnie już długo, malec tymczasem wciąż wzdychał do zabawki ojcowskiej.

Zrozpaczona tem ciotka chłopca napisała do londyńskich władz portowych list, opisujący stan rzeczy i błagający o zarządzenie poszukiwań, czy w jednym z napływających do doków londyńskich okrętów nie znajdzie się już paczka z zabawką dla umierającego chłopczyny.

Prośba ta wzruszyła do tego stopnia władze portu londyńskiego, że rozesłały natychmiast do zarządów wszystkich doków i składów portowych zapytania, czy paczka taka nie przybyła już do Londynu. Ankietę władz portowych uwieńczył skutek pomyślny, gdyż w kilka godzin później otrzymano wiadomość od zarządu doku „Royal Victoria and Albert and Ging George V Dock", że paczka taka znajduje się istotnie na parowcu, który właśnie wpłynął do doku z podróży zamorskiej.

Zawiadomiona o tem odpowiednia ajentura okrętowa posłała niezwłocznie po paczkę i wyekspedjowała ją najbliższym pociągiem do Oldham.

Biedny chłopczyna w sam czas otrzymał podarek ojcowski, aby się nim nacieszyć, w kilka bowiem godzin po złożeniu dżonki i napatrzeniu się na nią do woli, zakończył życie.

Leczenie tremy

Często się zdarza, że bardzo utalentowani wirtuozi lub śpiewacy rezygnują z wystąpień publicznych i usuwają się w zacisze pracy pedagogicznej, by uniknąć spojrzeń, zapatrzonych w nich podczas produkcyj publicznych tłumów. Gdy dociekać bliżej przyczyny tego rodzaju rezygnacji, to przeważnie spotkać się można z odpowiedzią lakoniczną, ale niemniej jasną: „Trema" — oto, co spowodowało złamanie karjery tych ludzi. To uczucie strachu — trema — znane jest wszystkim tym, którzy wystawieni są na konieczność występowania publicznego, ale szczególne przybiera ono rozmia ry u artystów. To też nie dziw, że zagadnienie tremy interesuje nietylko psychologa lekarza, ale w większym jeszcze stopniu zawodowego artystę, dla którego staje się kwestją życia i śmierci.

Obecnie bawi w Warszawie młody świetny artysta skrzypek, który występował z wielkim sukcesem w szeregu stolic europejskich, p. Fryd. I. Szwarcmann, b. profesor Konserwatorjum w Budapeszcie. P. Szwarcmann zajmuje się od paru lat zagadnieniem tremy i poświęcił mu większą pracę w języku niemieckim. Autor zastanawia się nietylko nad istotą tremy, ale i nad sposobem jej leczenia. Traktuje on tremę jako skutek gnieżdżących się w naszej podświadomości zespołów uczuciowych lub myślowych które działając bezwiednie na naszą psychikę, zniekształcają ją i hamują naszą wolę. Zadaniem tego, który usiłuje leczyć tremę winno być, zdaniem autora wydobycie przedewszystkiem na powierzchnię naszej świadomości tych tkwiących w głębi naszej podświadomości czynników Gdy to zostaje osiągnięte rozpoczyna się drugi etap leczenia; mianowicie działanie na pacjenta, by ten zrozumiał z całą pewnością bezpodstawność owych czynników, tak fatalnie od wewnątrz jaźni jego paraliżujących jego wolę. W tym momencie rozpoczyna się trzeci okres leczenia, polegający na stosowaniu autosugestji, przy pomocy której dany osobnik ostatecznie uwalnia się od ciążących na niem hamulców wewnętrznych, powodujących tremę. Metoda p. Szwarcmanna, którą sam autor uważa za połączenie psychoanalizy z sugestją Conego spotkała się z życzliwem przyjęciem wśród szeregu autorytetów zarówno ze świata lekarskiego, jak i artystycznego i warto zaznaczyć, że również wybitni przedstawiciele kierunku psychoanalitycznego powitali ją z uznaniem.

Ale, co najciekawsze, że autor wymienionej pracy, jako artysta zawodowy, ma przedewszystkiem na widoku zastosowanie praktyczne swej metody i w tym celu ma zamiar powołać do życia specjalny instytut „leczenia tremy", w którymby zgodnie z jego wskazówkami odbywała się odpowiednia edukacja osób, dotkniętych tem „cierpieniem".

Zniknięcie wyspy

Od dnia 9 października br. niema już — jak donoszą z Cape-Townu — żadnej wiadomości z wyspy św. Pawła, położonej na oceanie Indyjskim, daleko na południu od wszelkich dróg okrętowych, pomiędzy Przylądkiem Dobrej Nadziei a Australją, należą cej zaś do Francji.

Wyspa ta o charakterze wulkanicznym, zamieszka na jest przez kilkudziesięciu sprowadzonych tam tu ziemców Madagaskaru i przez dwudziestu rybaków bretońskich, którzy założyli tam fabrykę konserw z homarów, znajdujących się w obfitości na wybrzeżu wyspy. Ciekawym szczegółem jest przytem sposób przyrządzania tych homarów. Oto, rybacy nie potrzebują pieców do gotowania swych konserw, wystarczają bowiem do tego bardzo gorące źródła, bijące w niektórych miejscach, górujących nad wyspą św. Pawła szczytu wulkanicznego.

Dla komunikowania się wyspy z resztą świata zbudowano tam stację radjotelegraficzną, która utrzymywała regularną wymianę depesz z radjostacją Cape-Townu. Otóż, dnia 9 października stacja na wyspie św. Pawła nagle zamilkła i od tego czasu nie odpowiada na żadne pytania.

Istnieje więc przypuszczenie, że albo radjostacja na wyspie uległa zepsuciu, albo też wyspę pochłonął ocean wskutek gwałtownego wybuchu wulkanicznego i trzęsienia ziemi.

Dla rozwiązania więc tej zagadki, w tych dniach wyruszył, z polecenia rządu francuskiego, z Cape-Townu, na wyspę św. Pawła parowiec „Eurypides".

Henderson o stosunkach angielsko francuskich

Londyn, 13. 12. PAT. Sekretarz Stanu Spr. Zagr. wygłosił przemówienie na obiedzie, wydanym przez Towarzystwo Francusko-Brytyjskie. Wznosząc toast za pomyślność Francji, p. Henderson scharakteryzował rozwój stosunków anglo-francuskich. Początkowe trudności, leżące na drodze do Ententy anglo-francuskiej, usunięto w dużym stopniu dzięki pomocy Ligi Narodów. W ciągu pierwszych lat istnienia Ligi delegacje francuska i brytyjska współpracowały ze sobą ściśle w tym właśnie kierunku. Różnice w poglądach tych delegacyj nie były przeszkodą dla współpracy zasadniczej. Mówiąc o przyszłej konferencji morskiej 5 mocarstw, p. Henderson przytoczył słowa p. Mac Donalda, których premjer pierwszego gabinetu Labour Party użył w liście do p. Poincarego, premjera francuskiego w roku 1924. Zdanie to brzmi: „W położeniu Europy może, wedle mego przekonania, nastąpić odprężenie, jeśli Anglja i Francja działać będą łącznie i ustosunkują się życzliwie do swych pragnień i żądań, zachowując jednocześnie należny wzgląd dla interesów reszty państw świata."

Ten list, oświadczył p. Henderson, dał znakomite wyniki. W duchu tego listu p. Henderson przystępował do zagadnień międzynarodowych. Również obecnie minister gotów jest do współpracy z Francją w duchu nastrojów z roku 1924. Do konferencji morskiej Wielka Brytanja nie przystępuje w egoistycznym interesie własnym i jest przekonana, że takie same jest stanowisko innych państw. W największym z dotychczas znanych problematów rozbrojenia nie chodzi o samą tylko teorję, a przedewszystkiem o wyniki praktyczne. Delegacja brytyjska gotowa jest do najżyczliwszej współpracy z innemi delegacjami konferencji.

Wojska okupacyjne opuściły Wiesbaden

Londyn, 13. 12. PAT. Wczoraj o godz. 2 po południu zdjęto flagę brytyjską z Hotelu Hohenzollern w Wiesbaden na znak zakończenia 11-letniej okupacji Nadrenji przez wojska brytyjskie. Ostatni oddział wojsk brytyjskich odszedł w obecności naczelnego dowódcy tych wojsk, gen. sir Williama Thwaitesa i francuskiego dowódcy naczelnego gen. Gillaumata. Oddział ten przy dźwiękach muzyki odjechał przez Saarbrücken do Anglji. Generał angielski wygłosił przytem ze stopni ratusza wiesbadeńskiego przemówienie pożegnalne w języku niemieckim do zgromadzonych na placu mieszkańców Wiesbadenu. Generał angielski mówił o **trudnem zadaniu wojsk okupacyjnych** i niemniej trudnej współpracy z władzami okupacyjnemi obywateli niemieckich i władz cywilnych miasta, dla których **okupacja nie mogła być czemś przyjemnem. W tej współpracy obie strony miały możność lepszego poznania się i lepszej oceny swych wartości.**

Na froncie mandżurskim

Mukden, 13, 12. PAT. Donoszą urzędowo, że Rosjanie kontynuują operacje wojenne. Strzelając z dział zaatakowali oni pozycje chińskie w górach Hsingan.

Nowe źródło konfliktów

Wiedeń, 13. 12. PAT. „United Press" donosi z Charbinu, że w Bargadzie w północno-zachodnim okręgu mandżurskim obwołaną została nowa niezależna republika mongolska z miastem Hailarem jako stolicą. W kołach politycznych Pekinu oczekują w związku z tem nowych zawikłań pomiedzy Chinami a Rosją. Liczą się także z możliwością interwencji Japonji.

Sytuacja w Afganistanie

Londyn, 13. 12. PAT. Telegramy, nadeszłe z Kabulu do poselstwa afgańskiego, donoszą, że król Nadir Khan zajęty jest energicznem przeprowadzeniem szeregu reform wewnętrznych. Sytuacja w kraju powraca powoli do normy. Nowy rząd naogół cieszy się dobrą opinją wśród ludności całego Afganistanu.

Układ francusko-amerykański w sprawie długów — przyjęty

Waszyngton, 13. 12. PAT. Jak donosi agencja Havasa, Izba Reprezentantów przyjęła 239 głosami przeciwko 100 układ franko-amerykański w sprawie długów.

Huragan

Villacoublay, 13. 12. PAT. Huragan zerwał dach hangaru na lotnisku w Toussus le Noble i wybił ciężkie wrota metalowe, które padając przygniotły na śmierć dyrektora lotniska.

* * *

Biarritz, 13. 12. PAT. W pobliżu tutejszego portu zatonął statek z 6-cioma marynarzami Reszta załogi w liczbie 9 osób zdołała się uratować.

Wizyta ministrów bułgarskich w Rzymie

Rzym, 13. 12. PAT. Bawiący tu ministrowie bułgarscy Burow i Molow złożyli wizyty Mussoliniemu i Grandiemu. Przedstawicielom prasy ministrowie bułgarscy oświadczyli: **mogliśmy stwiedzić raz jeszcze, że pokojowa polityka bułgarska znajduje uznanie i poparcie Italji. Burow zaś dodał: rząd włoski zna i aprobuje** zagraniczną politykę Bułgarji. W nocy ministrowie odjechali do Medjolanu.

Demonstracje bezrobotnych przed ratuszem berlińskim

Berlin, 13. 12. PAT. W czasie trwania pierwszego posiedzenia nowej rady miejskiej 300 komunistów bezrobotnych zgromadziło się koło ratusza, przyczem część ich wtargnęła do sali obrad. Policja usunęła manifestantów.

Bezcenne arcydzieła sztuki włoskiej
szczęśliwie przybyły do Anglji

Londyn. 13. 12. PAT. Parowiec włoski „Leonardo da Vinci" przybył wczoraj szczęśliwie do Gravesend, przywożąc transport arcydzieł sztuki włoskiej na Wystawę w Burlington House, która otwarta będzie w dniu 1 stycznia W drodze z Genui parowiec napotkał na silną burzę w zatoce biskajskiej. Kapitan statku Starle se nie opuszczał do wczoraj pomostu komendy statku. „Leonardo da Vinci" eskortował całą drogę trawler włoski, który w ciągu burzy udzielił pomocy innemu statkowi włoskiemu. Arcydzieła sztuki, których wartość wynosi 14 miljonów f. st., opakowane są w hermetycznych zapieczętowanych skrzyniach metalowych, które zabezpieczny obrazy przed skutkami ujemnemi zmiennej temperatury i wilgoci. Jutro cały transport przewieziony zostanie z należną ostrożnością i pod eskortą policji do Burlington House.

Berlin, 13. 12. PAT. Przywódcą frakcji nacjonalistycznej Reichstagu na miejsce **hr. Westarpa wybrany został poseł Oberfohren.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 12. 1929. Akcje niejednolite. **Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 173

Akcje handlowe: Tohan 4.50.

Akcje przmeysłowe: Elektrownia 44

Papiery procentowe: 4-proc. Prem Poż inwestycyjna 117.75—118.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tededncję niejelitą. Ruch w dalszym ciągu mały przy na ogół drobnych obrotach. Mocniej notowano Bank Polski i Elektrownie przy nieco silniejszem zapotrzebowaniu. Tohan słabiej. Zieleniewski w zaofiarowaniu zniżkowo bez transakcyj. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej przy niewielkich obrotach. 5-proc Prem. Poż. dolarowa utrzymywała się na poziomie 68—70

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty. i dewizy oficjalnie bez transakcyj

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt niewielki. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89—8.90. czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 12 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 125, Bank Polski 170.50, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 72, Lilpop 39, Modrzejów 16 i pół, Ostrowiec ser. B. 64, 65, Starachowice 21. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 117 i pół, 5-proc. dolarowa 69, 5-proc. konwersyjna 49 i trzy czw., 5-proc kolejowa 49, 8-proc L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Belgja 124.38, Londyn 43.36, Nowy Jork 8.868, Paryż 34.99, Praga 26.36, Szwajcarja 172.67, Wiedeń 125.03, Włochy 46.51, Marka niem. 213.22

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13 12. 1929. żyto 330 ton 25.45—26.25, pszenica 34 i pół do 36 i pół, jęczmień przemiałowy 24—25, browarowy 26 i trzy czw. do 29 i trzy czw. owies 20—22, mąka żytnia 39, pszenna 55—59, otręby żytnie 15 i trzy czw. do 16 i trzy czw., pszenne 18—19. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.82—170.32, Budapeszt 124.28—124.58. Londyn 34.61—34.71, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.92 i pół do 28.02 i pół, Warszawa 79.58 i pół do 79.86 i pół, Zurych 137.79—138.29. Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 169.57—170.17, Szwajcarskie 137.40—138.20, Węgierskie 124.45—124.85.

* * *

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.94, Kompas 12.7, Północna 1001 i pół, Południowa 7.80, iSersza 13.85, Zieleniewski 60, Karpaty 4.16. Galicja 32

Giełda zurychska

Zurych, 13. 12 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.11 i jedna czw. Nowy Jork 5.14.55, Belgja 72.05, Włochy 26.93 i pół, Berlin 123.20 Wiedeń 72.41, Praga 15.27. Budapeszt 90.17 i pół, Bukareszt 3.07 i jedna czw.

Fatalne skutki zderzenia autobusu z tramwajem
4 zabitych, 20 ciężko rannych

(d) **Londyn**. 13. 12. PAT. Wczoraj na przedmieściu Enfield w północnej części miasta omnibus samochodowy wpadł z impetem na tramwaj. W obu wozach wyleciały wszystkie szyby. Wskutek zderzenia 4 osoby zabite zostały na miejscu, a piąta zmarła w drodze do szpitala. Ciężkie obrażenia odniosło około 20 osób. Tak znaczną liczbę ofiar tłomaczyć należy okolicznością, że oba pojazdy przepełnione były pasażerami.

(d) **Londyn**. PAT Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że przy tłumieniu buntu więźniów w Auburn zginęło 12 osób. **Dla stłumienia buntu użyto karabinów maszynowych.**

Wolne posady

DO SALONU krawieckiego w Zakopanem potrzebna osoba, obznajomiona z szyciem i krojem. Zgłoszenia w Biurze Pośrednictwa Pracy, Kraków, Rynek 29, od godz. 3—6 popołudniu. 3338x

POTRZEBNY natychmiast młody, energiczny placowy do cegielni. Wymagana zdolność opanowania ruchu placowego, oraz znajomości gospodarczo-rolne. Zgłoszenia: Izrael Mandelbaum, Trzebinia. Zwrot kosztów podróży — jedynie przyjętemu. 3340x

Nauka i wychowanie

LEKCYJ Tnach, Raszi, Gemary i t. d., języka hebrajskiego i żydowskiego udziela po niskiej cenie. Zgłoszenia: ulica Kupa 2, u p. R. Ganc. bp.

WAŻNE DLA P. T. RODZICÓW! Dyrekcja Instytutu wychowania pozaszkolnego w Krakowie przy ul. Krzemionki L. 35, zawiadamia P. T. Rodziców, że Przedszkole i Uczelnie Instytutu w okresie zimowym są czynne przy ul. Starowiślnej L. 85, I. piętro, codziennie, z wyjątkiem sobót. Przedszkole dla dzieci do 7-go roku życia od godz. 9—1. Uczelnia dla uczenic i uczniów do 14-go roku od godz. 3—7 popołudniu. Wpisy przyjmuje się w lokalu przy ul. Starowiślnej 85 w czasie od godz. 3—7 popołudniu. — Dyr. G. Spierer. 3339x

Lokale

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem, dla 2-ch panów do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Żółkiewskiego 3, I. piętro na lewo. 1402g

POKÓJ do wynajęcia — Starowiślna 45, I. piętro na prawo. 1406.

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu, Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

Matrymonjalne

INTELIGENTNA, gospodarna, z lepszej rodziny żydowskiej sierota, lat 25, pozna w celu matrymonjalnym mężczyznę na stanowisku, od lat 40—65. Może być z dziećmi. Zgłoszenia nieanonimowe do Adm. „Nowy Dziennik“ pod „Hafciarka“. 1398g

KOSZUKUJE swatki lub swata. Zgłoszenia pod „Posag tysiąc dolarów“ Kraków, Skrytka 253. 3342er

NA GWIAZDKĘ!
poleca
PYJAMY
damskie i męskie różnego rodzaju oraz odzież zawodową po niskich cenach
Wytwórnia, Kraków, ul. Koletek 1, III. p.

Różne

PRZYJMĘ spólnika do piekarni, Kraków XXII. Wiadomość pod „Piekarnia“ do Adm. „N. Dziennika“. 1394g

Lotti Korall
obecnie
KOHN i HENEBERG
KRAKÓW, GRODZKA 9
poleca na sezon obecny wszelką
garderobę dziecięcą
dla chłopców i dziewcząt.
Specjalność:
mundurki szkolne
Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach



Znany od przeszło 100 lat zegarek szwajcarski
CORTEBERT
uzyskał **najwyższe odznaczenie** na wystawie międzynarodowej **w Barcelonie 1929 r.**
3331x

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem
PRZY ULICY STAROWIŚLNEJ L. 78
BAR
zaopatrzony w smaczne potrawy gorące i zimne. — Polecając się łaskawej pamięci P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem **JÓZEF HASS**
b. współwł. Kawiarni „Royal“.

Zdrojowiska

KRYNICA. PENSJONAT VOGLA i Hotel „Trzy Róże“, urządzone z pełnym komfortem, otwarte od 15 grudnia, polecają pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez. —

ZAKOPANE
Pensjonat „Wierchy“
w centrum położony, pod zarządem Róży Reichowej poleca na sezon zimowy pokoje bardzo ciepłe-słoneczne komfortowo urządzone. Kuchnia rytualna. Telefon Nr 575.

PERFUMERJA „FIORE“
D. RENDELSTEIN
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 13
poleca:
artykuły perfumeryjne i kosmetyczne fabr. kraj. i zagr. po cenach najniższych

NOWO ZAŁOŻONY SKŁAD MEBLI KUCHENNYCH ROSENBAUM i PETZENBAUM Kraków, ul. JASNA 8

4-miesięczny wieczorny kurs
WYCHOWANIA DZIECKA
rozpoczyna się **1 stycznia 1930 r.** i obejmuje następujące przedmioty:

1) Naukę o dziecku i jej praktyczne zastosowanie.
2) Fizyczne wychowanie dziecka i higienę.
3) Zajęcia freblowskie i zabawy ruchowe.
Praktyczne pogadanki z życia dziecka.
Wykłady z judaistyki, prowadzenie bajek i legend żydowskich.
Praktyka w ogródkach freblowskich.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu od 6—8 godz. — Opłata za cały kurs wynosi tylko Zł. 10'—.
Oprócz kandydatek zawodowych mogą się wpisywać również **hospitantki.**
Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Pośrednictwa Pracy w Krakowie, Rynek Główny 29, I. piętro, między godz. 3—6 popołudniu, z wyjątkiem piątków i sobót.
ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. („WIZO“) w Krakowie, Rynek Gł. 29, I. piętro.

OSTRZEGAM PANIE
przed rozrzutnością.
Przed kupnem bielizny damskiej, porównaj ceny tam a tu.
Przekonasz się — wstąp do najtańszej wytwórni bielizny damskiej i dziecięcej
„ŁABĘDŹ“
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 6

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokojowych i pokoji dziecięcych
w najlepszem wykonaniu poleca **„SPECJALNOŚĆ“ Kraków, ul. Sławkowska L. 12 (w podworcu) Ceny niskie. — Dogodne warunki.**

ZAKOPANE! HOTEL - „TRZY RÓŻE“ - PENSJONAT E. LUSTIGA
nowocześnie urządzony, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach, centralne ogrzewanie, obszerne leżalnie.
Wykwintna pensja rytualna.
Tel. 279 **Tel. 279**

AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO PISANIA
z pismem hebrajskim i polskim poleca firma
WEISSMAN — KRAKÓW
UL. BERKA JOSELEWICZA 19
TELEFON Nr. 3182. 3271x



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldów inaplsów emaljowanych i metalowych Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach po cenach nader przystępnych.
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW, Grodzka 46
Tel. 3256.

Wytworną bieliznę damską i męską
oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11'30—1'30.

Zarząd Gminy wyznaniowej żyd. w Wadowicach
odda w dzierżawę
łaźnię rytualną z zakładem kąpielowym

Oferty pisemne z dołączeniem wadjum 10% w gotówce lub papierach wartościowych należy wnieść najdalej do 31 grudnia 1929 na ręce przewodniczącego Dra Klugera w Wadowicach. Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Warunki dzierżawy będą osobno ułożone po zatwierdzeniu oferty. Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Gminy.

Garderobę damską i dziecięcą
(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

Reklama dźwignią handlu!

„ZAKOPANE“ CENTRUM — HOTEL PENSJONAT „GRANIT“
Komfortowo urządzony, zimna i ciepła woda bieżąca w pokojach. Weranda, taras, łazienki. Radjo dla P. T. Gości. Kuchnia rytualna wykwintna i obfita. Zgłoszenia przyjmuje **E. Stamberger. Telef. 278**

Sprzedaż

BIUSTNIKI w najlepszych fasonach, kolorowe 1'20 zł. Kombinacje kolorowe 5'50 zł., oraz wszelkiego rodzaju bieliznę najtaniej we Fabryce Bielizny Schein, Kraków, Stradom 11, w podworcu. 3333x

TOREBKI WIECZOROWE jedwabne i brokatowe, w cenie 8'50, 10'— 12'— zł. i wzwyż poleca w wielkim wyborze — Perfumerja L. Wetstein, Kraków, Szewska 18. 3335x

FABRYKA GUZIKÓW SKÓRZANYCH
J. LIEBHABER
LUBLIN, UL. FABRYCZNA L. 8

AMERYKANKI, księgi handlowe, przybory biurowe poleca: Wolf Manne, Krakowska 1. 1304g

SZLAGIERY NA GWIAZDKĘ po cenach niezwykle niskich poleca: Fabryka bielizny Schein, Stradom 11 (w podworcu). 3334x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek. Podgórze, dawniej Trauguta —, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów **perskich i kilimów**
Telefon Nr. 1200

KILIMY na 4—8 rat — sprzedaje dla reklamy po cenach konkurencyjnych Wytwórnia „OSTOJA“ Kraków, Juljusza Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 3198ar

PŁACHTY nieprzemakalne, ceraty, linoleum, chodniki, dywany, hurtownia: Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19, filja Rynek gł. 5. 2149x

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce w najlepszem wykonaniu poleca nowo otwarty magazyn „Specjalność“ Kraków, Sławkowska 12, w podworcu. Ceny niskie. — Dogodne warunki. 3044er

FIRANKI
kapy — portjery gobeliny i wyprawy ślubne
poleca:
Mina PFEFFERBERG Kraków, XXII, (Podgórze), Lwowska 42-II. p.
Uwaga: Mieszkanie prywatne

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana